



Kijów świętował 101. rocznicę wyzwolenia z rąk bolszewików

s. 3



Śladem powstańców listopadowych na Podolu i Wotyniu

s. 7



Harcerze z Kętrzyna z pomocą dla Polonii mołdawskiej

s. 9

# SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Maj 2021 nr 5 (106)

STREFA OJCZYSTEGO JEZYKA



Fot. KG RP w Winnicy



Fot. Redakcja

Prezentowane na wystawie ikony powstały podczas zeszłorocznych XII Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów w Nowicy. W czerwcu będzie je można oglądać w Muzeum Narodowym im. Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie

## Noc Muzeów pełna wrażeń

**Winniczanie mieli wyjątkową okazję do zapoznania się z pracami współczesnych ikonopisarzy. W podziemiach klasztoru kapucynów zaprezentowano wystawę 50 ikon.**

Ekspozycja „Słowo stało się ciałem” autorstwa polskich, litewskich i ukraińskich malarzy kontynuujących tradycje sztuki cerkiewnej została udostępniona w ramach obchodów Dnia Europy i projektu „Polonijna Noc Muzeów”. Uroczystego jej otwarcia dokonał konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński i proboszcz parafii pw. Matki Bożej Anielskiej br. Józef Chromy.

W wernisażu udział wzięli biskup kamieniecki Leon Dubrawski, biskup

prawosławny eparchii winnicko-barskiej Symeon, delegat oo. kapucynów na Ukrainie br. Błażej Suska, przedstawiciele władz miejskich i obwodowych, konsul honorowy Republiki Mołdawii w Winnicy Mychajto Kunicki, reprezentacja współorganizatorów wydarzenia – Obwodowego Muzeum Sztuki w Winnicy i pozostałych miejscowych instytucji kultury i sztuki, artyści, lokalne media oraz prezesi miejscowych organizacji polskich z Winnicy.

„Wystawa jest wydarzeniem o charakterze wyjątkowo europejskim, doskonałym przykładem dialogu międzykulturowego, międzykonfesyjnego i międzypokoleniowego” – podkreślił konsul Damian Ciarciński.

Wszystkie wystawiane prace powstały podczas zeszłorocznych XII Międzynarodowych Warsztatów Ikonopisów w Nowicy (Polska). Ikony można było dotychczas zobaczyć m.in. w Warszawie i Pile. Winniczanie będą je mogli oglądać do końca maja. W czerwcu wystawa trafi do Muzeum Narodowego im. Andrzeja Szeptyckiego we Lwowie.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy



Fot. Redakcja

## Historia Żytomierza pędzlem malowana

**Wernisaż wystawy obrazów poświęconej zapomnianym stronom europejskich dziejów Żytomierza odbył się 14 maja w Domu Kultury Ukraińskiej w ramach obchodów Dnia Europy.**

Wystawę uroczystie otworzyli prezes Związku Szlachty Polskiej Natalia Iszczuk i konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński. W swoim wystąpieniu szef polskiej placówki dyplomatycznej powiedział m.in.: „Żytomierz jest miejscem, w którym historii wielka i mała przeplatały się szczególnie intensywnie. Forteca graniczna, bastion przeciw najazdom tatarskim, stolica województwa, miejsce sądów, sejmików i popisów w Rze-

czypospolitej, ostoja konfederacji barskiej, jedno z najważniejszych centrów życia na ziemiach ukraińskich. Również po upadku Rze-

czypospolitej ważny ośrodek życia polskiego na Kresach, podpora dla powstańców, ale także miejsce intensywnego życia kulturalnego

i duchowego przez cały okresaborów”.

Na wernisażu byli również obecni prezisi organizacji polskich Żyto-



Fot. KG RP w Winnicy

mierza i uczniowie szkółek sobotnich.

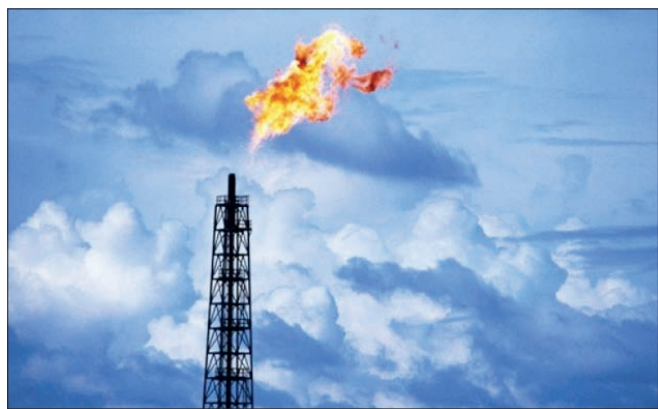
Przedsięwzięcie doszła do skutku dzięki inicjatywie Polskiego Centrum Medialnego „Jagiellonia” oraz przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Prezentowane na ekspozycji obrazy autorstwa żytomierskiego malarza Jurija Dubinina zostały wykonane na zamówienie Centrum, a projekt został sfinansowany ze środków KG RP.

Ekspozycję można było oglądać do 30 maja. Kto nie zdążył, może to nadrobić, wchodząc na stronę <https://pamiec-historyczna.net/zytomierz-historia-pedzlem-malowana/>.

Walentyna Jusupowa

Ekspozycję można było oglądać do 30 maja





### PGNiG inwestuje w wydobycie gazu na Ukrainie

Polska firma PGNiG otrzymała pozwolenie ukraińskiego rządu na kupno kontrolnego pakietu akcji firmy Karpatygaswydobuwanie od ukraińsko-amerykańskiego przedsiębiorstwa Energetyczne Zasoby Ukrainy (ERU, Energy Resources of Ukraine) – podało espreso.tv. Decyzja została opublikowana na stronie Komitetu Antymonopolowego Ukrainy.

W grudniu 2019 roku PGNiG i ERU podpisały umowę o współpracy w zakresie działalności poszukiwawczo-wydobyczej w zachodniej części Ukrainy, przy granicy z Polską. Ówczesny prezes polskiej spółki stwierdził, że ma ona odpowiednie doświadczenie i know-how w zakresie wydobycia gazu w regionie.

W 2020 roku PGNiG sprzedało Ukrainie 1,2 mld m sześć. gazu, a w pierwszym kwartale tego roku – 210 mln m sześć. gazu.

PGNiG to największa polska spółka Skarbu Państwa. Specjalizuje się w poszukiwaniach i wydobyciu gazu ziemnego i ropy naftowej.



### Ukraińscy artylerzyści strzelają w Toruniu

Żołnierze z Polski, Ukrainy, USA i Danii brali udział we wspólnych ćwiczeniach w Centrum Szkolenia Artylerii i Uzbrojenia w Toruniu. Dynamic Front 2021 trwały do 21 maja.

Jak informował Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy, do Polski przyjechali żołnierze 26 Berdyczowskiej Brygady Artyleryjskiej. Na uzbrojeniu brygady znajdowały się cztery haubicomarty Hiacynt-B kalibru 152 mm, cztery samochody ciężarowe KrAZ-6322 oraz dwa pojazdy dowodzenia na bazie transporterów opancerzonych Varta-Novator.

Pierwsze zmagania rozpoczęli ukraińscy artylerzyści wspólnie z polskimi. Amerykańscy i duńscy dołączyli wkrótce. Ćwiczenia z wykorzystaniem broni były zaplanowane między 17 a 21 maja.

Szkolenie realizowano na dwóch poligonach Europy. Toruńska placówka była jednym z nich. Drugi to niemieckie centrum szkolenia Grafenwoehr Training Area. Tam ćwiczenia odbywały się na większą skalę. Wzięło w nich udział niemal 2 tysiące uczestników z 16 państw świata.

Jednym z celów ćwiczenia było lepsze zapoznanie się ze standardami wojskowymi NATO przez kraje, które nie są członkami tego układu wojskowego. Chodziło tu głównie o Ukrainę.



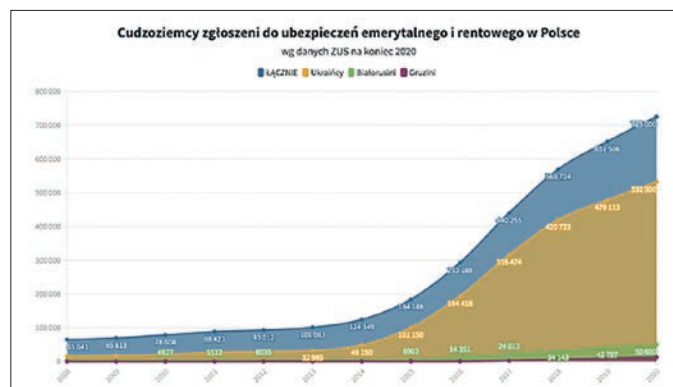
### Polska przekaze Ukrainie wojskowe ciężarówki Star

Podczas wizyty prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskigo w Polsce osiągnięto porozumienie w sprawie zasilenia Sił Zbrojnych Ukrainy w nowoczesne ciężarówki wojskowe polskiej produkcji.

Prezydent Polski Andrzej Duda zaznaczył, że: „Dar ten ma na celu zwiększenie zdolności bojowej armii ukraińskiej” – czytamy na stronie autoconsulting.com.ua.

Na razie nie wiadomo, o który model i jaką liczbę maszyn chodzi.

Polska fabryka starów była znana nad Dnieprem już w czasach sowieckich dzięki niewielkim dostawom. Jak się okazało, marka ta przetrwała i obecnie produkuje sprzęt wojskowy. Polski producent brał nawet udział w jednej z wystaw „Broń i bezpieczeństwo” w Kijowie.



### Nad Wisłą przybywa firm zakładanych przez ukraińskich imigrantów

W ciągu 15 lat liczba firm założonych przez Ukraińców powiększyła się 10-krotnie. Obecnie to największa grupa zagranicznych przedsiębiorców inwestujących w swój biznes w Polsce. Ukraińskie podmioty stanowią aż 25 proc. ogólnej liczby firm zakładanych przez cudzoziemców.

Rok 2020 pokazał, że zagrożenia związane z kryzysem gospodarczym nie powstrzymują obywateli Ukrainy przed podjęciem własnej działalności gospodarczej nad Wisłą. Nadal tworzą swój biznes nawet w tych branżach, które najbardziej ucierpiały na skutek pandemii. Działają głównie w transporcie i budownictwie. Według danych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) w 2020 roku liczba przedsiębiorców indywidualnych z Ukrainy wzrosła o 22 proc. w porównaniu do roku poprzedniego i wyniosła niemal 6 tys.

W Polsce przybyło również Białorusinów prowadzących indywidualną działalność gospodarczą. Pod koniec 2020 roku było ich ponad 2 tys. Pomógł im w tym uruchomiony latem ubiegłego roku rządowy program Poland Business Harbour, który ułatwia otwarcie biznesu w Polsce m.in. białoruskim specjalistom z branży IT. Według danych ZUS Białorusini w 2020 roku stali się drugą grupą cudzoziemców, którzy najczęściej rejestrowali swoją działalność gospodarczą w Polsce.



### Transporter opancerzony polskiej produkcji jest testowany na Ukrainie

Jak informuje AUTO-Consulting, na Ukrainie trwa seria testów, w których biorą udział wielozadaniowe pojazdy opancerzone Oncilla produkowane w Polsce na ukraińskiej licencji. Konstrukcyjnie nawiązują do ukraińskiego Dozor-B.

Licencję kupiła w 2013 roku polska firma Mista ze Stalowej Woli, znana wcześniej jako m.in. dostawca maszyn drogowych, która stworzyła spolonizowany samochód Oncilla we współpracy z francuską spółką Lacenaire z siedzibą na Cyprze.

Oncilla z powodzeniem zaliczył testy terenowe, które trwały przez kilka dni i obejmowały pokonywanie różnego rodzaju przeszkód.

Czym różni się polski transporter od ukraińskiego? Oncilla ma silnik wysokoprężny Iveco o mocy 210 KM podczas gdy Dozor wykorzystuje silnik Deutz o mocy 190 KM. Polskim transporter ma po dwie strzelnice w obudowie, ukraiński trzy z każdej strony. Mają też różne wyposażenie i inne moduły bojowe.



### Ukraina zaprasza czeskich dyplomatów wyrzuconych z Moskwy

Szef ukraińskiego resortu spraw zagranicznych oświadczył, że Ukraina chce, by Czechi wzmocniły swoją dyplomatyczną obecność

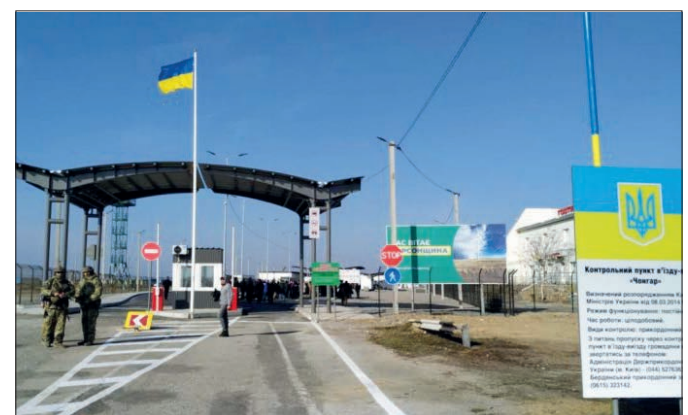
w kraju nad Dnieprem. Ukraińskie MSZ zaprosiło do Kijowa czeskich dyplomatów wydalonych z Moskwy.

„Ukraina zaprasza czeskich dyplomatów wydalonych z Moskwy do pracy w Kijowie i wzmocnienia czeskiej obecności dyplomatycznej w naszym kraju” – napisał Dmytro Kuteba na Twitterze.

Minister przekazał także, że rozmawiał już ze swym czeskim odpowiednikiem Jakubem Kulhankiem, a podczas rozmowy potwierdził „zdecydowane poparcie Ukrainy na tle rosyjskich wrogich działań na czeskim terytorium”. „Stoimy ramię w ramię z czeskimi przyjaciółmi” – zapewnił szef ukraińskiej dyplomacji.

17 kwietnia rząd w Pradze zdecydował o wydaleniu 18 rosyjskich dyplomatów z powodu podejrzeń, że rosyjscy agenci wywiadu stali za wybuchem w składzie amunicji w 2014 roku, w którym zginęło dwóch obywateli Czech. W odpowiedzi Rosja nakazała wyjazd 20 dyplomatów czeskich i ograniczyła możliwość zatrudniania przez ambasadę Czech w Moskwie obywateli rosyjskich.

Solidarność z Pragą okazała Rumunia, która nakazała wyjazd z kraju pracownikowi rosyjskiej ambasady. Podobne decyzje podjęły Litwa, Łotwa, Estonia i Słowacja.



### Ambasadorowie Polski i Rumunii przed szczytem Platformy Krymskiej

11 maja w ramach przygotowań do inauguracyjnego, zaplanowanego na sierpień w Kijowie, szczytu Platformy powołanej na rzecz uwolnienia spod okupacji Półwyspu Krymskiego i obrony praw człowieka Bartosz Cichoński i Cristian-Leon Ţurcanu wybrali się do obwodu chersońskiego.

W towarzystwie szefego przedstawiciela prezydenta Ukrainy w Autonomicznej Republice Krym Antona Korynewycza wizytowali linię administracyjną z tymczasowo okupowanym półwyspem i zapoznali się z sytuacją w punktach kontrolnych Kalanczak i Czaplunka. Rozmawiali także z przedstawicielami Tatarów krymskich i przymusowych przesiedleńców z Krymu.

W Chersoniu szefowie polskiej i rumuńskiej misji dyplomatycznej na Ukrainie spotkali się z gubernatorem obwodu chersońskiego Serhijem Kozyrem i przewodniczącym rady obwodu Ołeksandrem Samoilenko.



### Ukraińcy przekraczający granicę z Polską będą się mogli zaszczepić przeciw COVID-19

Jak podaje portal informacyjny Wirtualna Polska, na przejściach granicznych z Ukrainą są przygotowywane szczepienia dla Ukraińców, którzy przyjeżdżają do Polski do pracy. Organizatorzy akcji na Podkarpaciu graniczącym z Ukrainą przygotowali na tę okoliczność jednodawkową szczepionkę Johnson & Johnson. Zastosowanie akurat tego preparatu pozwoli na uniknięcie ewentualnych komplikacji przy organizowaniu podania drugiej dawki.

Według CM Medyk w Rzeszowie, jednego z organizatorów szczepień, polscy pracodawcy, w obawie przed możliwymi zakażeniami, oczekują takich działań wobec obywateli Ukrainy.

Sami zainteresowani, jak wynika z relacji otrzymanych w punktach granicznych, też chcą się szczepić w Polsce. Zwłaszcza że we własnym kraju mają na to małe szanse – do tej pory na Ukrainie wykonano niecałe milion szczepień na 37 mln mieszkańców.

Szczepionka J&J jest jedną z najbardziej poszukiwanych w Polsce ze względu na jednodawkowość. Niestety, obecnie trudno ją dostać, ponieważ producent ograniczył jej dostawy.



# Kijów świętował 101. rocznicę wyzwolenia z rąk bolszewików



**W ramach wydarzenia zorganizowanego 9 maja złożono kwiaty pod pomnikiem Oficerów Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej i na grobie polskich żołnierzy.**

Obchody rocznicy wyzwolenia miasta przez Wojsko Polskie wspierane przez sprzymierzone oddziały armii ukraińskiej zostały połączone z uczczeniem pamięci polsko-ukraińskich kontaktów wojskowych.

Przypomnijmy, w nocy z 21 na 22 kwietnia 1920 roku Symon Petlura i Józef Piłsudski zawarli sojusz, którego efektem była wspólna kampania wojsk polskich i ukraińskich przeciwko bolszewikom, zakończona

*Słowo Polskie za: Ukrinform*

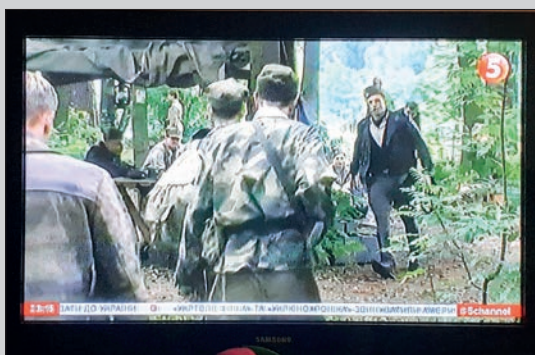
## Polski serial podbija ukraińską telewizję

**„Czas honoru” opowiadający o polskim ruchu oporu w czasie II wojny światowej jest nadawany na 5 kanałach. Wcześniej został pokazany w UA 1 oraz ATR.**

Było ich 2213. Kurs w Wielkiej Brytanii z pozytywnym wynikiem ukończyło 605, do skoku skierowano 579, a skoczyło – 316. To cichociemni, młodzi polscy oficerowie, którzy dobrowolnie wybrali los straceńców. Opuścili Zachód, by w okupowanej Polsce walczyć z Niemcami.

Akcja liczącego siedem sezonów serialu zaczyna się w 1941 roku w Warszawie, kończy zaś w 1946 roku w powojennej, komunistycznej Polsce, a także w Monachium i Londynie.

Jego główni bohaterowie, grupa pięciu skoczków, włączają się w działalność podziemia AK-owskiego. Poprzez ich losy film odkrywa przed widzami mało znaną kartę historii polskiego ruchu oporu.



Odcinki emitowane w maju w telewizji 5 kanał, należącej do byłego prezydenta Petra Poroszenki, przenoszą oglądających do powojennej Polski Ludowej, gdzie Armia Krajowa desperacko broni się przed funkcjonariuszami Urzędu Bezpieczeństwa i sowieckiego NKWD.

Film wyreżyserowali Michał Kwieciński, Michał Rosa i Grzegorz Kuczeriszka. W rolach głównych wystąpili Maciej Zakościelny, Antoni Pawlicki, Jakub Wesotowski, Jan Wierczkowski i Jan Englert. Towarzyszą im m.in. Edyta Olszówka, Borys Szyk, Agnieszka Więdłocha, Magdalena Rózczyńska i Karolina Gorczyca.

Na Ukrainie serial pokazywany jest pod tytułem „Epoka honoru”.

*Redakcja*



## Wspólna deklaracja pięciorga prezydentów

**W 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja na Zamku Królewskim w Warszawie prezydenci Polski, Litwy, Estonii, Łotwy i Ukrainy podpisali deklarację, podkreślając historyczne znaczenie Ustawy Rządowej z 1791 roku. Wyrazili także solidarność z narodami regionu domagającymi się respektowania ich praw.**

Na zaproszenie prezydenta Andrzeja Dudy 3 maja do Warszawy na rocznicowe uroczystości państwowe przybyli prezydenci: Estonii Kersti Kaljulaid, Łotwy Egils Levits, Litwy Gitanas Nausėda oraz Ukrainy Wołodymyr Zetenski. Przywódcy podpisali wspólną deklarację.

„My, Prezydenci – Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Estońskiej, Ukrainy, Republiki Łotewskiej i Republiki Litewskiej – spotykamy się dziś w Warsza-

wie, aby wspólnie uczcić 230. rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 maja” – czytamy w dokumencie.

„Wyrażamy przekonanie, że pomysłność naszego wspólnego dziedzictwa i wspólnego domu, zakorzenionych w cywilizacji europejskiej, wymaga, aby właśnie tak jak dom, Europa była budowana na fundamencie podstawowych wartości i zasad. Są nimi bez wątpienia: wolność, suwerenność, integralność terytorialna, demokracja, rząd prawa, równość i solidarność” – podkreślili prezydenci.

„Ze zrozumieniem i poparciem odnosimy się do wytrwałych dążeń wszystkich ludów naszego regionu, z którymi łączy nas wspólnota dziejowego losu, a które dzisiaj pragną cieszyć się tak jak my dobrodziejstwami wolności i demokracji, odważnie domagając się respektowania swoich praw” – napisali.

7 maja wyzwoleniem Kijowa. Poźniej, 9 maja, w Kijowie odbyła się polsko-ukraińska defilada wojskowa, której gospodarzami byli generałowie Edward Rydz-Śmigły i Marko Bezruczko. Miesiąc później bolszewicy odbili Kijów, a później zajęli całą Ukrainę i część Polski.

W uroczystości wzięli udział m.in. przedstawiciele Sił Zbrojnych Ukrainy, Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej, Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy, Państwowej Służby ds. Etnopolityki i Wolności Sumienia oraz Instytutu Polskiego w Kijowie.

Zebrani pod pomnikiem Oficerów Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej oddali hołd walczącym.

„Wyzwolenie ukraińskiej stolicy od bolszewików jest wydarzeniem wyjątkowym, bo to ostatnie wejście regularnych wojsk ukraińskich do stolicy, ostatnia kontrola ukraińskiej stolicy przez Ukraińców przed upadkiem ukraińskiej państwowości [w 1920 roku – red.] i ostateczną okupacją ukraińskiej stolicy przez Rosjan” – powiedział kierownik wydziału ochrony miejsc pamięci Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Pawło Podobied w komentarzu dla Ukrinform. I dodał: „Organizacja obchodów świadczy o świadomości państwa, że ukraińska państwowość powstała 101 lat temu”.

Uroczystości kontynuowano na cmentarzu Bajkowa, gdzie znajduje się symboliczna kwatery 114 żołnierzy Wojska Polskiego poległych wiosną 1920 roku w Kijowie i okolicach. Obecni zostawili tam kwiaty, odmówiono modlitwę za dusze zmarłych.

*Fot. Unian*

Po zakończeniu oficjalnych obchodów prezydent Andrzej Duda rozmawiał na Zamku Królewskim z prezydentem Wołodymyrem Zetenskim. Po spotkaniu obaj przywódcy wygłosili oświadczenia dla prasy. Prezydent Duda podziękował prezydentowi Zetenskiemu za udział w uroczystościach. W tym kontekście podkreślił, że zarówno Polska, jak i Ukraina przynależą do „wspólnego pnia” kulturowego, historycznego i ustrojowego w Europie, a obecnie prezydenta Ukrainy 3 maja w Polsce to wyraz solidarności i jedności tej części Europy.

Nawiązując do zbliżającego się szczytu Sojuszu Północnoatlantyckiego, mówił o bezpieczeństwie Ukrainy, a w związku z tym o bezpieczeństwie całej Europy Środkowej. Chodzi o „mapę drogową” do członkostwa w NATO, która w tej chwili jest sprawą fundamentalną i o którą Ukraina obecnie walczy, a na której to drodze, nie tylko Polska, ale także „przyjaciele w naszej części Europy” wspierają Ukrainę.

Prezydent Zetenski podziękował za zaproszenie na obchody 230. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. Poinformował ponadto, że zaprosił prezydenta Dudę wraz z małżonką na sierpniowe uroczystości związane z trzydziestolecie niepodległości Ukrainy. „W przededniu tych uroczystości odbędzie się pierwszy szczyt Platformy Krymskiej, na który zaprosiliśmy wyjątkowo przyjaciel Ukrainy” – powiedział.

*Słowo Polskie*



# Polacy z Żytomierza uroczystie obchodzili Dzień Polonii i Polaków za Granicą



Fot. ŻOZPU

**Msza święta, koncert, rozwinięcie dużej flagi polskiej, złożenie kwiatów i zniczy w miejscach upamiętnień Polaków, odśpiewanie hymnu i pieśni patriotycznych – tak polska społeczność miasta obchodziła 2 maja swoje święto.**

W uroczystościach wzięli udział m.in. prezesi organizacji polskich, nauczyciele, uczniowie i mieszkańcy oraz gość specjalny, redaktor programu „Wschód” TVP Polonia Grażyna Orłowska-Sondej.

Obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi RP rozpoczęła msza święta dziękczynna w intencji Ojczyzny w kościele pw. św. Wacława w Żytomierzu. Liturgię celebrował ks. kanonik Wiktor Makowski.

Uczestnicy uroczystości złożyli biało-czerwone kwiaty i zapalili znicze

przed pomnikiem św. Jana Pawła II, tablicą polskiego działacza niepodległościowego urodzonego w Żytomierzu Jarostawa Dąbrowskiego, polskiego pisarza, historyka, działacza społecznego i politycznego, pierwszego dyrektora Teatru Polskiego w Żytomierzu i kuratora gimnazjum Józefa Ignacego Kraszewskiego oraz tablicą Ignacego Jana Paderewskiego, ściśle związanego z Żytomierzem.

Na Cmentarzu Polskim delegacja oddała hołd rodzicom Ignacego Jana

Paderewskiego – ojciec Jan był uczestnikiem powstania styczniowego – i powstańcom.

W 190. rocznicę ustanowienia polskich barw narodowych rozwinęły flagę polską przed pomnikiem Jana Pawła II i odśpiewali hymn Polski. Przypomnijmy, 7 lutego 1831 roku, podczas powstania listopadowego, Sejm Królestwa Polskiego przyjął uchwałę autorstwa pośta Walentego Zwierkowskiego, na mocy której barwami narodowymi Polski stały się biel i czerwień.

Koncert świąteczny zatytułowany „Łączy nas Ojczyzna – Polska”, wypełniony pieśniami patriotycznymi, odbył się z udziałem zespołów Koroliski, Dzwoneczki, uczniów Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. Ignacego Jana Paderewskiego, Teatru Lalek Modern-



Fot. ŻOZPU

Pol, duetu Stokrotka oraz solistek Anity Cyporeno i Natalii Zubarewej.

Serdeczne życzenia i gratulacje z okazji świąt złożyli: ks. kanonik Wiktor Makowski, Aleksandr Pałamarczuk z Żytomierskiej Rady Obwodowej, prezes Wiktoria Laskowska-Szczur, redaktor Grażyna Orłowska-Sondej oraz prezes Asocjacji Polskiej Młodzieży na Żytomierszczyźnie Maria Piwowarska.

Podczas koncertu zostały ogłoszone wyniki Dyktanda z Języka Polskiego „Mistrz Ortografii Polskiej” i VI Konkursu Historycznego. Zwycięzcy otrzymali dyplomy i nagrody.

Młodzież z Polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej im. I.J. Paderewskiego działającej przy ŻOZPU przygotowała samodzielnie kartki świąteczne z życzeniami. Autorzy najlepszych prac otrzymają nagrody.

Dzień Polonii i Polaków za Granicą jest obchodzony na całym świecie.

Szacuje się, że poza granicami Polski żyje około 20 milionów osób narodowości polskiej. Polska mniejszość na Żytomierszczyźnie stanowi znaczny procent ogółu mieszkańców, co wynika z sytuacji historycznej i geograficznej. Mimo znacznej odległości dzielącej obwód żytomierski od Polski, mimo represji carskich i sowieckich wobec Polaków na Ukrainie Polacy nie tylko nie zapomnieli o swoich korzeniach, ale pielęgnowali język ojczysty, tradycje i kulturę polską.

Uroczystości zorganizowały Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie oraz Centrum Informacyjno-Edukacyjne KUL.

Projekt został objęty wsparciem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2021.

Wiktoria Laskowska, Żytomierz, ŻOZPU

## Majowe uroczystości na Ukrainie



Fot. PSKO im. J. Lublińskiego

**Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz Święto Narodowe Trzeciego Maja polska społeczność Nowogrodu Wołyńskiego uczciła koncertem. W Krzemieńcu odbyła się msza święta w intencji Ojczyzny. W Odessie złożono kwiaty pod pomnikiem Adama Mickiewicza.**

Polska flaga nie tylko w kraju, ale wszędzie tam, gdzie żyją Polacy poza

granicami Ojczyzny, jest symbolem, który łączy i jednoczy wszystkich rodaków, stanowiąc widomy znak ich przynależności narodowej. 2 maja, w którym przypada Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej i Dzień Polonii i Polaków za Granicą, Polacy szczególnie pamiętają o tym, jak jest dla nich ważna.

3 maja, kiedy obchodzona jest rocznica Konstytucji 3 maja, również mają powód do świętowania. Tym razem z jeszcze z większą dumą przeżywali to święto, ponieważ rok 2021 Sejm Rze-

czypospolitej Polskiej ustanowił Rokiem Konstytucji 3 maja, która „uchwalona jako pierwsza w Europie i druga na świecie Ustawa Rządowa stanowiła dowód głębokiego patriotyzmu oraz zrozumienia spraw obywatelskich i społecznych”. Warto dodać, że w tym roku przypada jej 230. rocznica.

**Artystyczne przedsięwzięcie**

Mimo pandemii, która sparaliżowała cały świat, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe (PSKO) im. Juliana Lublińskiego w Nowogrodzie

Wołyńskim zaprosiło wszystkich zainteresowanych na rodzinny, wiosenny koncert pod tytułem „Polska to my”. Do udziału w nim zgłosili się partnerzy i przyjaciele Stowarzyszenia z Polski i Ukrainy.

Okolicznościowe życzenia złożyli m.in.: sekretarz miasta Nowogród Wołyński Oksana Gwozdenko, redaktor naczelny Polskiego Centrum Medialnego „Jagiellonia” w Żytomierzu Włodzimierz Iszczuk z rodziną, prezes PSKO Wiktoria Szewczenko z córką Walerią i nauczycielką Tatianą Walentiu, uczniowie i nauczyciele Szkoły Sztuk Pięknych z Nowogrodu Wołyńskiego, dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu Irena Perszko z dziecięcym zespołem Kwiaty, prezes Studentckiego Klubu Polskiego Walentyna Jusupowa z córką, prezes Polskiego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Romanowie Olga Myczkowska z uczennicami Gimnazjum i dyrektorem Domu Kultury, prezes Stowarzyszenia Polonia Zwiagieliszczyzny i nauczycielka języka polskiego w szkole w Sustach Julia Wowk, zespół z Polski Piotr Polok Band oraz prezes Fundacji In Blessed Art Hubert Kampa, ikonograf i wolontariusz.

**Dyplomaci na Tarnopolszczyźnie**

W ramach obchodów Święta Narodowego Trzeciego Maja w dniu 230. rocznicy tego wydarzenia w kościele św. Stanisława w Krzemieńcu odbyła

się msza święta w intencji Ojczyzny. Oprócz społeczności polskiej miasta uczestniczyli w niej przedstawiciele Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, attaché konsularni Aleksandra Olejnik i Piotr Urbanowicz.

5 maja konsul generalny Sławomir Misiak wraz z merem Krzemieńca i rektorem Krzemienieckiej Obwodowej Akademii Humanistyczno-Pedagogicznej oraz przedstawicielami organizacji polskich, w tym z prezesem Towarzystwa Odrodzenia Kultury Polskiej im. Juliusza Stowackiego Marianem Kanią, złożyli kwiaty pod pomnikiem jednego ze współautorów konstytucji, Tadeusza Czackiego.

**U stóp pomnika wieszczka**

W Odessie także pamiętano o rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja oraz świętach flagi RP i Polonii i Polaków za granicą. Z tej okazji przedstawiciele Konsulatu Generalnego RP oraz polskich organizacji działających w mieście: Związku Polaków na Ukrainie Oddział im. Adama Mickiewicza i Polskiej Nuty złożyli kwiaty pod pomnikiem wieszczka narodowego Adama Mickiewicza. Uroczystą mszę św. w intencji narodu polskiego odprawił ks. bp Stanisław Szzyrkoradiuk.

Prezes PSKO im. J. Lublińskiego Wiktoria Szewczenko, prezes SKP Walentyna Jusupowa, Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku, Słowo Polskie za: KG RP w Odessie



# 101 lat temu Winnica gościła Józefa Piłsudskiego

**Wydarzenie to zostało upamiętnione przez Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia”. 16 maja zorganizowało spacer krajoznawczy po miejscach pobytu Naczelnego Wodza w Winnicy dla członków polskich organizacji.**

Marszałek Józef Piłsudski przybył do Winnicy 16 maja 1920 roku na zaproszenie Głównego Atamana Symona Petlury. Było to już po ofensywie kijowskiej. Miasto, wyzwolone z rąk bolszewików, pełniło wówczas funkcję tymczasowej stolicy Ukraińskiej Republiki Ludowej.

Celem wizyty Naczelnego Wodza było omówienie z atamanem oraz rządem URL szeregu spornych spraw. Przy okazji Piłsudski miał okazję spotkać się z mieszkańcami miasta, w dużej części zamieszkanego przez Polaków.

Winnica uroczysto witała wysokiego gościa, wiążąc z nim nadzieje na niepodległość kraju. Hasło „Za naszą i waszą wolność!” inspirowało i zachęcało ludność do walki ze wspólnym wrogiem.

Pobyt Józefa Piłsudskiego w mieście nad Bohem zaczął się na Dworcu

Kolejowym. Następnie Marszałek odwiedził swego znajomego, doktora Nowińskiego, mieszkającego w willi na tzw. wzgórzu Kumbary. W cerkwi Wozniesieńskiej zatrzymał się na krótką modlitwę. W kościele kapucynów spotkał się z polską mniejszością miasta, zakonnikami i również się modlił.

W gmachu Rady Miejskiej, w Sali Balowej, został podjęty uroczystość przez przedstawicieli 31 organizacji kulturalnych, oświatowych i społecznych polskich, ukraińskich i żydowskich. Swoje przemówienie do zgromadzonych zakończył słowami: „W imieniu Polski wznoszę okrzyk: Niech żyje wolna Ukraina!”.

Kluczowym punktem programu było popołudniowe spotkanie z Petlurą i jego rządem. Odbyło się w mieszkaniu Głównego Atamana na ulicy Monastyrskiej.



Wiktorija Konowatowa prezentuje zdjęcia spotkania Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury na Dworcu Kolejowym w Berdyczowie

Wizytę zakończył uroczysty obiad wydany na cześć Marszałka w hotelu „Savoy” na ulicy Pocztowej (Sobornej).

Tego wszystkiego dowiedzieli się uczestnicy wycieczki krajoznawczej. Przewodniczka Wiktorija Konowatowa opowiedziała im również o życiu prywatnym, działalności politycznej i wojskowej Józefa Piłsudskiego i Symona Petlury, o pozostałych uczest-

nikami ich spotkania w Winnicy, o ofensywie kijowskiej.

W wycieczce śladami Marszałka udział wzięli członkowie polskich organizacji z Winnicy.

Słowo Polskie za: CRIP „Polonia”, jpiłsudski.org

## Polscy dyplomaci upamiętnili ofiary katastrofy w Czarnobylu



Fot. KG RP w Winnicy

**Konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarciński i attaché konsularny Adrian Browarczyk złożyli kwiaty pod winnickim pomnikiem Ofiar Katastrofy w Elektrowni Jądrowej w Czarnobylu.**

Katastrofa wydarzyła się 35 lat temu. Przypomnijmy, w nocy z 25 na 26 kwietnia 1986 roku nastąpiła awaria reaktora atomowego bloku energetycznego nr 4 Czarnobylskiej Elektrowni Jądrowej, w wyniku czego doszło do wybuchu wodoru, pożaru i rozprzestrzenienia się tysięcy ton radioaktywnych substancji. Następstwem tego było skażenie obszaru o powierzchni do 146 tys. km kw. na pograniczu Ukrainy, Białorusi i Rosji, a powstała wówczas radioaktywna chmura rozciągnęła się nad dużą częścią Europy.

Była to największa katastrofa w historii energetyki jądrowej i jedna z naj-

większych katastrof przemysłowych XX wieku. Jak do niej doszło?

Katastrofa czarnobylska nie była wynikiem przypadku czy awarii. Nie zawiadły systemy bezpieczeństwa ani nie doszło do niedającej się przewidzieć reakcji. Paradoksalnie zdecydowały o niej względy przyszłego bezpieczeństwa. Wszystko zaczęło się od konieczności przetestowania sytuacji awaryjnej.

Na 25 kwietnia zaplanowano w świeżo oddanym do użytku czwartym bloku test dodatkowego zasilania pomp wody chłodzącej pręty paliwowe na wypadek awarii reaktora.

Skażenie po katastrofie w Czarnobylu ocenia się na około 100 razy większe od skażenia wywołanego przez bomby zrzucone na Hiroszimę i Nagasaki. Tymczasem ówczesne władze komunistyczne nie zastosowały wystarczających środków, by ograniczyć skutki promieniowania radioaktywnego. Blisko dwa miliony osób zmuszonych zostało do opuszczenia swoich domów i przeniesienia się, często o setki kilometrów, w inne rejony kraju. Dla uchodźców z Czarnobyla zbudowano miasto Stawutycz. W wielu miastach obwodowych, m.in. w Winnicy, powstały dla nich całe osiedla, które do dziś nazywane są Czarnobylami. Niestety, skutki katastrofy będą dotykały kolejne pokolenia.

Słowo Polskie za: KG RP w Winnicy

## Kościół katolicki na Podolu w latach 1941-1964. Część I



Fot. Internet

**Poniżej cytujemy fragment artykułu ks. Józefa Szymańskiego, który ukazał się w „Studiach Polonijnych”, czasopiśmie naukowym wydawanym przez Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL i Towarzystwo Naukowe KUL.**

Obwód winnicki na Podolu został utworzony 27 lutego 1932 roku i zajmuje 26,5 tys. km kw. powierzchni.

Do rewolucji październikowej w diecezji kamienieckiej, do której należał obwód winnicki, znajdowało się 101 parafii, 9 ich filii, 88 kaplic z liczbą wiernych 302 858.

W samym zaś obwodzie „według obecnie istniejącego podziału administracyjnego było 55 kościołów rzymskokatolickich z 46 odrębnymi kaplicami i liczbą wiernych – 153 516.

Na terytorium obwodu winnickiego było 1899 wiosek, 16 osiedli robotniczych i 7 miast, które zamieszkiwało w 1941 roku 2 390 000 osób, a w 1946 roku 2 037 000 osób.

Większość wiernych diecezji kamienieckiej stanowili Polacy, procentowo 8,6 proc. mieszkańców Podola. Wśród nich Kościół katolicki i jego duchowieństwo cieszyło się ogromnym autorytetem. Sam Kościół, pomagając Polakom zachować własną tożsamość poprzez obronę i propagowanie polskości, stanowił dla władz sowieckich zasadniczą

przeszkodę na drodze sowietyzacji i wychowania komunistów Polaków.

Ludność obwodu winnickiego zamieszkująca obszar będący w bezpośrednim sąsiedztwie Polski od połowy lat dwudziestych podlegała wielokrotnym deportacjom w głąb ZSRS. W początkowej fazie deportacji od 20 lutego do 10 marca 1935 roku z obwodu winnickiego wywieziono 2854 rodzin. Działania te w pełni popierał Komitet Obwodowy Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (dalej: KO KP(b)), który przez swojego sekretarza, W. Czerniawskiego, informował i prosił sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (dalej: KC KP(b)) M. Popowa o zgodę na kolejne wysiedlenia osób narodowości polskiej.

Swoje stanowisko argumentował w ten sposób:

„[...] na terenie obwodu winnickiego, szczególnie na obszarze przygranicznym [...] osiedliła się znaczna liczba osób narodowości polskiej. Wśród tych ludzi są osoby, podejrzane o szpiegostwo [...] rodziny osób, które uciekły za granicę, aktyw religijny i inny kontrrewolucyjny element, który stanowi bazę dla działalności przeciwnika u nas [na Ukrainie]. W celu dalszego «oczyszczenia» granicy, posterunków granicznych i węzłów kolejowych obwodu winnickiego KO KP(b) Ukrainy prosi o zgodę na przeprowadzenie deportacji do wschodnich rejonów Ukrainy 1500 polskich rodzin”.

ks. Józef Szymański, Stan i sytuacja Kościoła katolickiego na Podolu (obwód winnicki) 1941-1964., „Studia Polonijne”, t. 23, Lublin 2002, s. 149-182.



# Księżniczka Dorota Sanguszko – cicha opiekunka stawuckiej parafii



Fot. Muzeum w Jarosławiu

**Po nagłej śmierci 22-letniej córki Doroty w 1821 roku księżna Klementyna Sanguszko ufundowała w Stawucie kościół w stylu klasycystycznym p.w. św. Doroty, mający służyć jako mauzoleum rodowe.**

Maj to osobliwy miesiąc, kiedy w kościele, przy kapliczce czy w domu wierni modlą się pochodzącą z włoskiego miasta Loreto litaniją loretańską. W Stawucie, podobnie jak w wielu miejscach w całej Europie, uczestnicy nabożeństw majowych kierują swe prośby do Najświętszej Maryi Panny, prosząc o Jej łaski.

Właśnie w tym miesiącu, 200 lat temu, 3 maja 1821 roku, w Rzymie odeszła do Domu Pana Dorota ks. Sanguszko-Kowelska z książąt Lubartowicz Sanguszko herbu Pogoń Litewska, której śmierć przyczyniła się do powstania jednej z najpiękniejszych świątyń Wołynia – kościoła św. Doroty w Stawucie.

Historia jej życia zaczyna się na przełomie XVII-XVIII wieku. Przyszła na świat 13 kwietnia 1799 roku w Stawucie w rodzinie księcia Eustachego Erazma Sanguszki i jego żony Klementyny Marii Teresy z Czartoryskich. Była jedną z najbardziej uroczych przedstawicielek tego magnackiego rodu, kobietą arystokratycznej urody.

Dziś na Wołyniu nie dysponujemy ani jedną obszerną i wyczerpującą monografią, która by przybliżyła losy, upodobania czy relacje rodzinne ks. Doroty Sanguszkowej. W archiwach nie zachowały się – przynajmniej dotychczasowa kwerenda tego nie wykazała – żadne dokumenty lub jej korespondencja. O faktach z jej życia dowiadujemy się wyłącznie z opisów losów

innych członków rodziny, ich pamiętników albo z krótkich refleksji literackich czy naukowych.

Jedno ze źródeł („Przekrój”, nr 1882 z 3 maja 1981 r.) w tekście „Dorota z Sanguszków Sanguszkowa” podpisanym BoWer podaje: „Dorota była najstarszą i jedyną córką spośród trójki dzieci generała, które przyszły na świat z jego małżeństwa z urodziwą księżniczką Klementyną Czartoryską. Młodzi Sanguszkowie otrzymali wychowanie – rzecz w owych czasach w arystokratycznej sferze dość rzadka – polskie i patriotyczne”. Było to zapewne podyktowane faktem pochodzenia ze szlacheckich rodów oraz patriotyzmu ich przodków.

I dalej czytamy w „Przekroju”: „Dorota, ulubienica ojca, wyrosła na urodziwą pannę, zachwycającą smukłą postacią i wdziękiem w ruchach. Odznaczała się talentami muzycznymi, grała dobrze na fortepianie, pięknie śpiewała, o czym Sanguszko [ks. Eustachy – aut.] niejednokrotnie wspominał do rodziny i przyjaciół”.

W roku 1818, jak podaje strona genealogia.grocholski.pl, niespełna dwudziestoletnia Dorota poślubiła w Stawucie, w rodzinnej posiadłości Sanguszków, swego kuzyna Karola ks. Sanguszko-Kowelskiego h. Pogoń Litewska (1779-1840), dziedzica Zastawia, syna ks. Janusza Modesta Sanguszki (1749-1806) i Anieli z Ledóchowskich (zm. 1825), wnuka ks. Pawła

Karola Sanguszki (1680-1750; Dorota była jego prawnuczką), kawalera maltańskiego.

To samo źródło informuje o dacie rozwodu – 19 lipca 1819, ale o jego powodzie już nie. Możemy jedynie domniemywać, że nie była to błaha sprawa. W owym czasie unieważnienie ślubu kościelnego wymagało poważnych podstaw. Nie wiemy także, co księżniczka sądziła o poślubieniu człowieka dwa razy starszego od niej. Czy było to małżeństwo z miłości? Być może ich mariaż został podyktowany chęcią zachowania majątku rodzowego?

Dwa lata po ślubie, rok po rozwodzie w czasie podróży do Rzymu po krótkiej chorobie (prawdopodobnie gruźlicy) ks. Dorota Sanguszkowa umarła. Miała zaledwie 22 lata.

Po nagłej śmierci córki księżna Klementyna ufundowała w Stawucie kościół w stylu klasycystycznym p.w. św. Doroty, mający służyć jako mauzoleum rodowe. Dorota została pochowana w jego podziemiach.

Według przekazywanych sobie przez kolejne pokolenia stawutczan opowieści kościół został wzniesiony za pieniądze z posagu ks. Doroty i zgodnie z jej ostatnią wolą.

Po ks. Dorocie Sanguszkowej w rodowej krypcie spoczęło jeszcze sześćoro członków rodziny. W czasach sowieckich kościół został zamieniony na magazyn soli. Większość wyposażenia zniszczono, a znajdujące się w krypcie trumny ze szczątkami przedstawicieli książęcego rodu zniknęły.

Być może kiedyś uda się świątyni w Stawucie przywrócić pierwotny i piękny obraz patronki kościoła – Świętej Doroty.

Wiktorja Wiszniewska, Polskie Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe im. Romana Damiana Sanguszki w Stawucie

## Papieski przywilej

**Z okazji 650. rocznicy założenia kościoła św. Mikołaja w Kamieńcu Podolskim Biskupa Stolica Apostolska udzieliła wiernym odpustu zupełnego. Będą go mogli uzyskać, odwiedzając świątynię w roku jubileuszowym, który potrwa od 9 maja do 6 grudnia 2021 roku.**

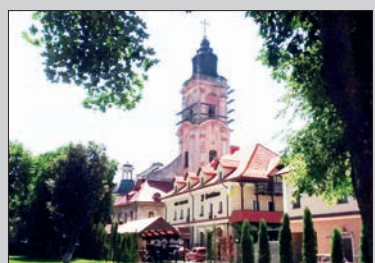
Pozostałe warunki, jakie muszą spełnić chcący otrzymać odpust zupełny, to: brak jakiegokolwiek przywiązania do grzechu, stan łaski uświęcającej lub spowiedź sakramentalna, komunii święta oraz modlitwa w intencjach Ojca Świętego.

Dni uroczyste, podczas których wierni otrzymają specjalne błogosławieństwo papieskie, wskazane w dekrecie Penitencjarii Apostolskiej, to 9 maja, czyli dzień przeniesienia relikwii św. Mikołaja z Miry

(dzisiejsza Turcja) do Bari (Włochy), 6 grudnia – dzień śmierci św. Mikołaja, 8 sierpnia – uroczystość św. Dominika, założyciela zakonu dominikańskiego (kościół św. Mikołaja był świątynią dominikańską) i 7 października – święto Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca. Ta ostatnia data wiąże się z przypadającą w tym roku 450. rocznicą zwycięstwa chrześcijan nad Turkami pod Lepanto, które przypisuje się wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny i mocy modlitwy Różańca Świętego.

Warto dodać, że w przeszłości w jednym z ołtarzy kamienieckiego kościoła znajdował się cudowny obraz Matki Bożej, który zaginął w okresie sowieckim, a do Bractwa Różańcowego miało zaszczyt należeć wielu szlacheckich kamienieckich katolików i osób publicznych.

Choć pierwsza wzmianka o świątyni pochodzi z 1370 roku, ze względu na ograniczenia kwarantanny obchody rocznicowe zostały przeniesione na 2021 rok, zwłaszcza, że data ta zbiega się z 800. rocznicą śmierci Świętego Dominika Guzmána (1170-1221), założyciela zakonu dominikanów, którzy zbudowali tę świątynię i opiekowali się nią aż do potowy XIX wieku.



Fot. Internet

Lidia Baranowska za: KMC

## Od projektu do książki

**Południowo-Wschodni Instytut Naukowy w Przemyślu opublikował II tom pracy „Wołyń za »pierwszych Sowietów«. Losy ludności polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego. Zbiór dokumentów” (lata 1939-1941) pod redakcją dr. hab. Stanisława Stępnia.**

Nowa publikacja naukowa przemyskiego Instytutu jest efektem realizacji projektu badawczego i wydawniczego „Ludność polska na Wołyniu i w Galicji Wschodniej podczas okupacji przez »pierwszych Sowietów« w latach 1939-1941”.

Projekt polegał na zebraniu w archiwach ukraińskich kopii 200 dokumentów ukazujących losy ludności polskiej po włączeniu Kresów Wschodnich w skład ZSRS. Zakres chronologiczny zebranych dokumentów obejmował okres od wkroczenia Armii Czerwonej na wschodnie tereny Polski (wrzesień 1939 r.) do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej (czerwiec 1941 r.). Szczególną uwagę naukowcy zwrócili na wydarzenia na obszarze byłego województwa wołyńskiego, gdzie władze sowieckie w wyjątkowy sposób przystąpiły do niszczenia polskości, wywózek ludności w głąb ZSRS oraz niszczenia polskiej kultury i sztuki.

W przyszłości planowane jest objęcie badaniami również trzech wschodnich województw dawnej Rzeczypospolitej: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego. Badania byłego województwa wołyńskiego ze stolicą w Łucku w odniesieniu do wspomnianego okresu są dopiero w stadium początkowym. Znacznie więcej wiemy o losach tamtejszej ludności polskiej w okresie późniejszym, czyli w czasach okupacji niemieckiej, kiedy doszło do masowych represji w stosunku do Polaków ze strony Ukraińskiej Powstańczej Armii.

Okres okupacji ziem wschodnich Rzeczypospolitej od września 1939 roku aż do ataku Niemiec na ZSRS 22 czerwca 1941 roku był czasem represji wymierzonych w ludność polską. Objęły one swoim zasięgiem zarówno polityków, wojskowych, księży i ziemian, jak również uciekinierów spod okupacji niemieckiej oraz zwykłą ludność cywilną. Tysiące osób aresztowano bądź zesłano na Sybir w trakcie czterech wywózek (10 lutego 1940, 13-14 kwietnia 1940, maj-lipiec 1940, maj-czerwiec 1941). W 1941 roku NKWD wymordowało kilka tysięcy osób przetrzymywanych w więzieniach wołyńskich i galicyjskich.

Wśród dokumentów, które uzyskano z archiwów ukraińskich, istotne są nie tylko akta sądowe represjonowanych Polaków, ale również uchwały, instruk-

cje, wskazówki, dyrektywy centralnych władz sowieckich dotyczące postępowań z osobami zakwalifikowanymi jako niebezpieczne dla nowego reżimu, czyli byłych polskich wojskowych, funkcjonariuszy państwowych i osadników.

W ramach zrealizowanego projektu, dzięki udostępnieniu szerokiego gronu odbiorców zebranych dokumentów, autorzy pracy chcą ukazać politykę władz sowieckich, jako zmierzającą do zatarcia wszelkich śladów polskości na zajętych terenach poprzez niszczenie polskich zabytków kultury i prób czyszczenia Wołynia z ludności polskiej przez organizację wywózek, rozpoczętą w lutym 1940 roku.

Sergij Porowczuk za: PWIN

**Dr hab. Stanisław Stępień**, historyk, dyrektor Południowo-Wschodniego Instytutu Naukowego w Przemyślu, ma za sobą liczne kwerendy w archiwach ukraińskich (również francuskich i niemieckich). Jest autorem ponad 150 prac i artykułów naukowych z dziedziny szeroko pojętych stosunków polsko-ukraińskich, a także redaktorem 14 tomów edycji dokumentów „Polacy na Ukrainie (1917-1991)”, pięciu tomów studiów zbiorowych prac naukowych pt. „Polska-Ukraina 1000 lat sąsiedztwa” oraz dwóch edycji dokumentów obrazujących losy ludności polskiej w województwie wołyńskim pt. „Wołyń za »pierwszych Sowietów«. Losy ludności polskiej i polskiego dziedzictwa kulturowego. Zbiór dokumentów”.





Sala balowa pałacu Lipkowskich w Krasnosiółce



Fot. Dmytro Antoniuk

Fot. Dmytro Antoniuk

# Powstanie listopadowe na Podolu i Wołyniu. Cz. I

**Niniejszy tekst rozpoczyna cykl materiałów, które będziemy publikować z okazji 190. rocznicy zrywu niepodległościowego przeciwko rosyjskiemu zaborcy. Był to największy wysiłek zbrojny w polskich walkach wyzwoleniczych XIX wieku.**

Powstanie, które wybuchło w nocy z 29 na 30 listopada 1830 roku, a zakończyło się 21 października roku następnego, objęło tereny znajdujące się pod zaborem rosyjskim: Królestwo Polskie oraz część ziem bezpośrednio włączonych do Cesarstwa Rosyjskiego, czyli Litwę, Żmudź, Podole i Wołyń. Udział w nim wzięli przedstawiciele nie wszystkich warstw społecznych, poparta je głównie patriotyczna szlachta (nawet określa się je mianem powstania szlacheckich

rewolucjonistów). Przez 10 miesięcy 140 tys. ludzi prowadziło walkę z największą potęgą militarną Europy. Na Podolu i Wołyniu za broń chwyciło ok. 6 tys. osób.

Na wielkie wydarzenia historyczne składa się historia pojedynczych osób. Od ich decyzji nierzadko zależy bieg zdarzeń. Autor niniejszego tekstu pochyla się nad niektórymi z nich.

Choć wieści o trwającym w Królestwie Polskim powstaniu dotarły na południowo-wschodnie obszary

dawnej Rzeczypospolitej już w grudniu 1830 roku, ostatecznie zryw zaczął się tam w maju 1831 roku. Nie obyło się przy tym bez perturbacji.

Za sprawą majora Bazylego Chrościechowskiego, legitymującego się rozkazem sztabu głównego jako emisariusz rządu do prowincji zabirnych, dzień rozpoczęcia akcji zbrojnej wyznaczono najpierw na 27 kwietnia. Kiedy 24 godziny później Chrościechowski wydał kolejny rozkaz, przesuwał termin powstania na 7 maja, o utajnieniu przygotowań nie mogło być już mowy. Wieść o zbrojnym gromadzeniu się Polaków dotarła do władz rosyjskich. Wiele osób aresztowano, część innych została w domu.

Był to zasadniczy powód wpływający na losy powstania, które w wielu

powiatach upadło bez walki. Inną przyczyną niepowodzenia zrywu było słabe zaangażowanie ukraińskich warstw włościańskich. Przywódcy powstania nie zdecydowali się na ogłoszenie reform uwłaszczeniowych, uwolnienie chłopów z poddaństwa i uzbrojenie ich (przez pamięć o rzezi humanitarnej), chociaż Ludwik Mierostawski, uczestnik powstania, późniejszy generał, argumentował w swojej książce „Rozbiór krytyczny kampanii 1831 roku”, że Ukraińcy, pamiętając czasy Rzeczypospolitej i już wiedząc, jak to jest żyć w Imperium Rosyjskim, wybraliby stronę polską.

Wobec sprzecznych rozkazów na nieposłuszeństwo zdecydowali się bracia Aleksander i Izidor Sobańscy. 2 maja w swoim rodzinnym majątku Piątkówka (obecnie rejon berszadzki) zebrali 250 kozaków dworskich i na czele sformowanego oddziału ruszyli w pole. Do pierwszego starcia z siłami rosyjskimi doszło 14 maja pod Daszowem. Tam do braci miał ponoć dołączyć Wacław Seweryn Rzewuski „Emir”, miłośnik orientu, podróżnik i językoznawca, wraz ze swym przyjacielem, poetą Tymko Padurą. W swoim majątku w Sawranii (obecnie obwód odeski) uzbroił i zaopatrzył w krakowskie konfederatki oddział 60 kozaków.

Historyk z Winnicy Wiktor Kolesnik pisze, że oddział Sobańskiego w Piątkówce pobłogosławił przed bitwą pop prawostawny, co ma dowodzić, że Ukraińcy przyłączyli się do powstania i pomagali powstańcom.

Pierwotny plan ataku na Tulczyn lub Bałtę został odrzucony. Zapewne ze względu na małą liczbę bojowników. Próbuąc uporządkować chaotyczne poczynania różnych lokalnych dowódców, ogłoszono walne zgromadzenie powstańców w majątku Henryka Lipkowskiego w Krasnosiółce nad Bugiem. Tam 5 maja wybrano dowódcę wojsk podolskich. Został nim 81-letni Benedykt Kotyszko, generał jeszcze z nominacji Kościuszki. Był też bratem Lipkowskiego. O jego wyborze najprawdopodobniej zdecydowało zaufanie do głośnych nazwisk – generał był wówczas jedynym na Rusi byłym wyższym oficerem żyjącym w blasku sławy insurekcji kościuszkowskiej.

Braci Sobańskich, podobnie jak wielu innych, którzy zebrali się wówczas w Krasnosiółce, czekał w przyszłości los wygnañców. Ale wcześniej przedarli się do Królestwa Polskiego, gdzie kontynuowali walkę, za co zostali odznaczeni krzyżami Virtuti Militari.

Dmytro Antoniuk

## Założycielka niepokalanek z ziemi czerkaskiej

**Marcelina Darowska, współtwórczyni Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia NMP, wypracowała oryginalny system wychowania i nauczania obowiązujący w zakładach wychowawczych prowadzonych przez siostry niepokalanki. Została beatyfikowana w roku 1996 przez papieża Jana Pawła II.**

Biografia Marceliny Darowskiej jest ściśle związana z Czerkaszczyzną, Podolem i Tarnopolszczyzną. Urodziła się 16 stycznia 1827 roku w majątku Szulaki w guberni kijowskiej niedaleko Czerkas w rodzinie marszałka miejscowej szlachty Jana Kotowiczai i Maksymiliana z Jastrzębskich. W domu otrzymała podstawowe wykształcenie, a w wieku 12 lat została wysłana na pensję dla dziewcząt do Odessy. Po ukończeniu nauki wróciła do rodzinnej posiadłości, gdzie przez siedem lat pomagała ojcu w zarządzaniu majątkiem (była sekretarką i prowadziła kancelarię) oraz uczyła wiejskie dzieci.

Od dzieciństwa myślała o życiu zakonnym, jednak, podporządkowując

się woli ojca, w wieku 22 lat wyszła za mąż za Karola Weryhę Darowskiego, z którym miała dwoje dzieci: syna Józefa i córkę Karolinę. Maternstwo nie trwało długo. Po trzech latach jej mąż zmarł nagle na tyfus, a niedługo później także jej dwuletni synek. Te tragiczne wydarzenia odcisnęły się na zdrowiu Marceliny. Za namową rodziny i przyjaciół poddała się czteromiesięcznej kuracji, a następnie wyjechała do Paryża, gdzie, poznając uroki światowej stolicy mody i kultury, miała wrócić do pełni sił.

Przełomem w jej życiu było poznanie o. Aleksandra Jełowickiego, przełożonego zakonu zmartwychwstańców, który wpłynął na jej światopogląd i późniejsze losy. Za namową zakonnika udała się do Rzymu, by odbyć pokutną pielgrzymkę do siedmiu bazylik rzymskich. Tam zetknęła się z założycielem zgromadzenia zmartwychwstańców o. Hieronimem Kajsiewiczem oraz Józefą Karską, którzy byli w trakcie tworzenia nowej żeńskiej wspólnoty zakonnej skierowanej na pracę w Polsce. Razem z nimi założyła Zgromadzenie Sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny. W 1859 roku odbyły się obłóczyny i pierwsze śluby wieczyste

zgrupowania. Sama siostra Marcelina złożyła śluby wieczyste w roku 1861 i w tym samym roku, po śmierci Józefy Karskiej, stanęła na czele zgromadzenia.

Dwa lata później przeniosiła swoją wspólnotę z Rzymu do Jazłowca na Podolu (dzisiaj na terenie obwodu tar-

nopolskiego), gdzie otworzyła zakład naukowo-wychowawczy dla dziewcząt. Wkrótce stał się on ośrodkiem kultury o wysokim poziomie duchowym. Przy klasztorze siostry prowadziły szkołę średnią i elementarną, w których kształciły się dzieci z okolicznych rodzin wiejskich, zarówno pochodzenia polskiego, jak i ukraińskiego.

Matka Marcelina w swoim programie odrzuciła zasadę tzw. ślepego posłuszeństwa na rzecz indywidualizacji. Dziewczęta nie tylko uczone, takich przedmiotów, jak język polski, historia i literatura polska, ale i wychowywano

do roli dojrzałych kobiet, żon, matek, zaangażowanych w sprawy narodu i Kościoła. Była przekonana, że kobiety, przekazując wiedzę i zasady moralne nowym pokoleniom, przyczynią się do odrodzenia całego społeczeństwa.

Później matka Marcelina założyła podobne ośrodki w Jarostawiu, Niżniowie, Nowym Sączu, Stonimiu i Szymanowie.

Zmarła 5 stycznia 1911 roku w klasztorze w Jazłowcu, którym opiekowała się przez 50 lat. Została pochowana w klasztornej grobowcu.

6 października 1996 roku w Rzymie została beatyfikowana przez papieża Jana Pawła II, a w 1999 roku kaplicę sióstr niepokalanek w Jazłowcu podniesiono do rangi sanktuarium Marceliny Darowskiej.

Matka Marcelina jest obecnie patronką licznych placówek oświatowych, założonych przez siostry ze stworzonego przez nią zgromadzenia.

Sergij Parowczuk za: KG RP w Łucku



Fot. Internet

**Matka Marcelina w swoim programie nauczania odrzuciła zasadę tzw. ślepego posłuszeństwa na rzecz indywidualizacji. Dziewczęta nie tylko uczone, ale i wychowywano do roli dojrzałych kobiet, żon, matek, zaangażowanych w sprawy narodu i Kościoła**



# Ślady walk w murach kościoła w Berdyczowie



**W elewacji fasady sanktuarium maryjnego w Berdyczowie zachowała się kula armatnia wystrzelona podczas oblężenia berdyczowskiej fortecy w 1768 roku przez rosyjskie oddziały pod dowództwem Piotra Kreczetnikowa.**

W klasztorze karmelitów bosych, nazywanym Fortecą Najświętszej Maryi Panny, bronili się konfederaci barscy z marszałkiem Kazimierzem Pułaskim na czele. Chwycili za broń w obronie wiary katolickiej i niepodległości Rzeczypospolitej.

Przypomnijmy, zawiązany 29 lutego 1768 roku w Barze na Podolu zbrojny związek szlachty – konfederacja barska – był wymierzony przeciwko stałej kurateli Imperium Rosyjskiego nad Rzeczypospolitą. Jego celem było zniesienie narzuconego przez Rosję traktatu, mocą którego Polska stawiała się rosyjskim protektoratem, oraz uchwalonych

– przez sterroryzowany przez rosyjskie wojska Sejm – ustaw, które dawały równouprawnienie innowiercom.

Przez ponad dwa tygodnie, od 19 lipca do 3 czerwca, konfederaci mężnie bronili się, aż do wyczerpania zapasów i amunicji. Rosjanie wystrzelili w stronę twierdzy ponad 2,5 tysięcy kul armatnich. Kilka z nich utkwilo w murach kościelnych. Jedną z nich można do dziś oglądać w górnej kondygnacji sanktuarium.

Kiedy w końcu marszałek Pułaski z chorągwią regimentarską skapitulował, do Fortecy natychmiast weszły wojska rosyjskie. Z dokonanej przez

nie spisu wynikało, że klasztor opuściło 1361 konfederatów. Sam marszałek został zmuszony do złożenia przysięgi, że rezygnuje z udziału w konfederacji barskiej. Jednak nie zrobił tego.

3 listopada 1768 roku dowodził z Józefem Pułaskim w bitwie pod Orzechowem stoczony przeciw armii rosyjskiej pod dowództwem Aleksandra Suworowa. W 1769 bronił Okopów Świętej Trójcy przed przeważającą armią rosyjską, następnie przeszedł do Turcji, a potem na Podole. Po upadku konfederacji emigrował z Polski.

W latach 1777-1779 walczył w szeregach armii Jerzego Waszyngtona w wojnie o niepodległość Stanów Zjednoczonych, będąc w randze generała brygady Armii Kontynentalnej. Dzięki swojej odwadze uratował życie Waszyngtonowi, za co ten 15 września 1777 roku promował Pułaskiego na stopień generała brygady amerykańskiej kawalerii.

Redakcja



## W Szczecinie można usiąść na ławce z generałem

**Z okazji 25-lecia powstania 12 Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni Józefa Hallera przed siedzibą jednostki stanęła ławeczka poświęcona jej patronowi. Uroczyste odstonięcie odbyło się 14 maja.**

Rzeźbę ławeczki generała Józefa Hallera odstonili prezes Instytutu Pamięci Narodowej Jarosław Szarek, dowódca 12 Brygady Zmechanizowanej płk. Roman Tytkowski, prezydent Szczecina

Piotr Krzystek oraz prawnika Józefa Hallera – Michała Hallera de Hallenburg.

W uroczystości wzięli udział wojewoda zachodniopomorski Zbigniew Bogucki i dowódca 12 Szczecińskiej Dywizji Zmechanizowanej, gen. dywizji Dariusz Parylak.

Rzeźba powstała z inicjatywy Sekcji Wychowawczej 12 Brygady Zmechanizowanej, dzięki współpracy „Błękitnej” Brygady i Oddziału Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie. Intencją pomysłodawców było, aby postać tego

wielkiego patrioty przybliżyć mieszkańcom Szczecina.

Ławeczka została umieszczona przed ogrodzeniem koszar 12 Brygady na skwerze Hallerczyków, w ciągu komunikacyjnym prowadzącym do rekreacyjnych terenów miasta. Jako wzór do koncepcji plastycznej posłużyła fotografia generała wykonana prawdopodobnie w 1920 roku w Zakopanem.

Autorką rzeźby jest Dorota Dziekiewicz-Pilich, absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Jej prace znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych w Polsce i za granicą. W 1996 roku wygrała konkurs na projekt statuetki Fryderyka – nagrody Polskiej Akademii Fonograficznej.

Józef Haller to nie tylko legendarna Błękitna Armia, powrót Kresów, historyczne zaślubiny z Bałtykiem czy Armia Ochotnicza w 1920 roku, ale całe życie poświęcone Polsce. To także służba parlamentarna w II Rzeczypospolitej, wspieranie jej odbudowy oraz działalność na emigracji po 1939 roku i chrześcijański wymiar świadectwa Hallera. Dlatego 12 Brygada Zmechanizowana w Szczecinie obróciła sobie Generała na swojego patrona.

Sergij Porowczuk za: IPN



## Niemieckie kolonie na wschodnim Wołyniu

**Na Żytomierszczyźnie zachowało się sporo śladów świadczących o obecności na tych terenach ludności niemieckiej. Z Czytelnikami odwiedzimy Berezówkę, Wjazowiec, Jasną Polanę, Jasenówkę, Soroczeń i Zazdriwkę.**

Początki kolonizacji niemieckiej na Wołyniu sięgają końca XVIII wieku. Pierwsi koloniści zostali tu sprowadzeni przez księcia Adama Czartoryskiego do Korca. Kolejne fale emigracji miały miejsce w czasie wojen napoleońskich i po powstaniu listopadowym. Najlicniejsza grupa napłynęła po powstaniu styczniowym. Byli to głównie rzemieślnicy, którzy zakładali tu warsztaty. Do I wojny światowej z Niemiec na Wołyni wyemigrowało łącznie ok. 200 tys. osób.

Jedną z zamieszkiwanych niegdyś przez Niemców miejscowości jest wioska Berezówka. Uwagę przykuwa ładny biały dom z wieżą. To szkoła ziemska z 1911 roku założona przez rodzinę niemieckich przedsiębiorców Arndtów. Dziś również funkcjonuje w nim szkoła. Julius Arndt zbudował w Berezówce jeszcze młyn motorowy. Produkowana w nim mąka zdobyła złoty medal na wystawie w Brukseli w 1905 roku.

Naprzeciwko szkoły znajduje się dawny dom Arndtów. Obecnie działa w nim specjalistyczna szkoła dla dzieci. Krypta rodzinna Arndtów przy drodze do istniejącego kamieniołomu została splądrowana przez bolszewików. Dziś pozostała po niej tylko dziura w ziemi.

Dzieci Juliusa Arndta też zostawiły swoje ślady. Johann Arndt był prezesem Towarzystwa Badaczy Wołynia i założycielem firmy, która nadal działa w Żytomierzu pod nazwą „Liktrawy” (zióło lecznicze). Nikolaus Arndt zastąpił budowę mostów w Równem, a Karolina Arndt została matką chrzestną urodzonego w Żytomierzu światowej sławy pianisty Światostawa Richtera.

We wsi Wjazowiec (dawna kolonia Jasowitz) zachowała się ponemiecka szkoła. Obecnie jej budynek zajmuje cerkiew. Ozdobą miejscowości jest kircha (kościół protestancki) z typo-

wej na tych terenach czerwonej cegły, w którym obecnie znajdują się przeróżne instytucje.

We wsi Jasna Polana (dawniej Wacławopol) przetrwała suszarnia do chmielu i tytoniu, które uprawiali tu Niemcy. To niezwykle budynek – drewniany z dwiema ceglany wieżami.

Niezwykle interesująca jest wieś Jasenówka (dawniej Heimtahl). Kiedyś wznosił się tu kościół z 1904 roku. Obok zbudowano duży dwukondygnacyjny gmach seminarium nauczycielskiego z internatem. Choć budynek to dzisiaj kompletna ruina, nadal wygląda imponująco. W pobliżu znajdują się pozostałości niemieckiego cmentarza z kilkudziesięciu nagrobkami.

W sąsiedniej wiosce Soroczeń, na jej obrzeżach (z jakiegoś powodu Niemcy tak właśnie budowali swoje świątynie) wznosi się wyjątkowy drewniany kościół z 1910 roku. Ma ciekawe zdobienia: freski w miejscu ołtarza oraz duży balkon. W czasach sowieckich świątynię zmieniono w spichlerz, dziś jest opuszczona.

Kolonia Soroczeń została założona w 1862 roku przez pięćdziesiąt rodzin baptystów z Prus Wschodnich. Zbudowali oni tu karczmę, dwa młyny, fabrykę skór i dziesięć olejarni. Co ciekawe, Sowietom nie nękali Niemców aż do 1934 roku, pozwalając im żyć tak, jak chcieli. W 1924 roku odbył się tu nawet festiwal niemieckiej muzyki sakralnej. Ale podczas masowych czystek stalinowskich zwierzchnik gminy Josef Itermann został zesłany do łagru, gdzie zaprzęgnięto go do budowy Kanatu Białomorskiego, i nigdy nie wrócił.

Najciekawszy zabytek zachował się we wsi Zazdriwka (Neudorf). To czynny kościół baptystów z 1907 roku o pięknym wnętrzu. Jego budowniczym i pierwszym pastorem był Eugene Mohr. Kiedy jeden z następnych pastorów, Wilhelm Schmottal, został aresztowany w 1934 roku, kościół aż do niemieckiej okupacji (1941) pozostawał zamknięty. Od II wojny światowej działa nieprzerwanie. Co prawda we wsi Niemców praktycznie nie ma, ale jej mieszkańcy – ukraińscy ewangelicy i baptyści – bardzo dbają o świątynię kolonii Neudorf.

Dmytro Antonuk



# Harcerze z Kętrzyna z pomocą dla Polonii mołdawskiej



Fot. ZHP

**Akcję pod hasłem „Pomoc Humanitarna dla Polonii w Republice Mołdawii i Autonomicznej Republice Gagauzji” przeprowadził po raz kolejny komendant kętrzyńskiego hufca Związku Harcerstwa Polskiego, harcmistrz Stanisław Iwaniuk.**

Stanisław Iwaniuk już od 2006 roku pomaga Polakom mieszkającym w Mołdawii. Organizuje przyjazdy dzieci do Polski, transporty darów, żywności i prezentów, akcję „Paczka świąteczna”. Jego kontakty z Domem Polskim w Bielicach zaowocowały stałą współpracą.

W tym roku Stanisławowi Iwaniukowi towarzyszył w wyjeździe do Mołdawii poseł na Sejm RP Wojciech Kossakowski. Plan pobytu był bardzo napięty. Od 24 kwietnia do 1 maja panowie odwiedzili wiele miejscowości zamieszkałych przez Polaków, m.in. Strycę, Soroki, Bielce, Grigorówkę, Komraty. Wszędzie przywozili dary: oprócz artykułów żywnościowych także rzeczy bardzo praktyczne i potrzebne, jak chociażby wózki inwalidzkie, sprzęt komputerowy czy maseczki jednorazowe. Pomoc popłynęła do przedszkolaków, młodzieży szkolnej i osób starszych polskiego pochodzenia. Część darów trafiła także do Domu Polskiego w Suczawie w Rumunii.

Tegoroczna akcja była możliwa dzięki zaangażowaniu darczyńców. Były to m.in. Fundacja Orlen, Instytut Bielenda z Krakowa, Mlekoopol Grajewo, Grupa Maspex Wadowice, Tymbark Olsztynek, Agencja Rozwoju Przemysłu z Warszawy, Bank Żywności Olsztyn, EL-Med Kętrzyn, Weda Kętrzyn, Zespół Pilota Chorągwi Warmińsko-Mazurskiej ZHP w Olsztynie.

Podczas tygodniowego pobytu delegacja z Polski wraz z dziennikarzami TVP spotykała się z samorządami lo-

kalnymi oraz Polakami, podczas których dzieci i młodzież prezentowały znajomość języka polskiego, recytując wiersze i śpiewając piosenki oraz prezentowała tańce ludowe.

Najbardziej pozytywne podejście do Polonii wykazuje Lilia Pilipętki, burmistrz miasta Soroki. Nieodpłatnie (łącznie z kosztami eksploatacyjnymi) na okres 25 lat udostępniła obiekt z przeznaczeniem na Dom Polski, w którym prowadzona jest nauka języka polskiego. Obecnie Polacy borykają się z brakiem książek w języku polskim i sprzętu komputerowego.

Wyjazd do Mołdawii i Autonomicznej Republiki Gagauzji został objęty patronatem marszałka Sejmu RP Ryszarda Terleckiego i posła Wojciecha Kossakowskiego.

Sergij Porowczuk

Według danych ze spisów przeprowadzonych w 2004 roku Mołdawię, licząca ok. 3,5 mln mieszkańców, zamieszkiwało 4174 Polaków, choć polska ambasada w Kiszyniowie podaje, że jest ich ok. 5 tysięcy. Największymi skupiskami Polaków są największe miasta, a najwyższy odsetek populacji Polacy stanowią w rejonach Kamionka i Rybnica na terenie północ-

nego Naddniestrza, który należał do Polski do II rozbioru (1793) i historycznie stanowił część Podola. W Raszkwie do dziś przetrwał XVIII-wieczny polski cmentarz katolicki i kościół św. Kajetana z tego samego okresu. W pozostałej części kraju głównym ośrodkiem Polonii jest miasto Bielce, a w pobliskiej wsi Styrca Polacy są najliczniejszą grupą etniczną.

Za: Wikipedia



Fot. Ambasada Ukrainy w Polsce

## W kolejnym polskim mieście upamiętniono Marka Bezruczkę

**Ukraiński generał, uznawany za symbol polsko-ukraińskiego braterstwa broni, zgody i wspólnej walki, ma skwer swego imienia w Gdańsku-Oliwie. Odstonięcie tabliczki z jego nazwą odbyło się w Dniu Europy, 9 maja.**

„Dzisiaj w Gdańsku uroczyste odstonięto skwer imienia Generała Marka Bezruczki, dowódcy 6 Siczowej Dywizji Armii URL, który obronił Zamość przed armią bolszewicką, powstrzymując ofensywę zmierzającą w kierunku Warszawy i dalej na Zachód na podbój Europy. Pięknym gestem uznania zaśluga Marka Bezruczki została podjęta w ubiegłym roku decyzja władz Miasta Gdańsk o nadaniu skweru miasta jego imienia” – czytamy w komunikacie Ambasady Ukrainy w Polsce.

Skwer im. Marka Bezruczki znajduje się u zbiegu ulic Kaprów i Obrońców Westerplatte. Jego patron jest symbolem polsko-ukraińskiego braterstwa broni z 1920 roku. 101 lat temu, w maju 1920 roku, zjednoczone siły Wojska Polskiego i Armii Ukraińskiej Republiki Ludowej zadały pierwszy decydujący

cios Armii Czerwonej pod Kijowem, a ukoronowaniem ich zwycięstwa była defilada wojskowa na kijowskim Chreszczatyku 9 maja.

Podczas uroczystości chór odśpiewał hymny państwowe Polski i Ukrainy. Po przemówieniach i modlitwach nastąpiło wkopanie krzewu kaliny. To gest symboliczny, ponieważ pestka jego owocu, kształtem przypominająca serce, stanowi na Ukrainie znak męstwa ludzi, którzy oddali życie w walce z wrogami.

Wnioskodawcą upamiętnienia wspólnej historii Polski i Ukrainy i nazwania skweru imieniem generała był Łew Zacharczyszyn, konsul Ukrainy w Gdańsku.

Gdańsk jest czwartym polskim miastem, które uhonorowało bohatera. Generał Marek Bezruczko jest od 2018 roku patronem ronda na Stabłowicach we Wrocławiu. Jego imieniem w 2020 roku nazwano także skwer w Warszawie na Woli, niedaleko miejsca pochówku, oraz skwer w Koszalinie.

Słowo Polskie za: Ambasada Ukrainy w Polsce, Walentyna Jusupowa

## Mer Równego gościł przedstawicieli mniejszości polskiej

**Pretekstem do spotkania były zbliżające się święta Konstytucji 3 maja oraz polskiej flagi. Gościem honorowym Ołeksandra Tretiaka był konsul generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku Sławomir Misiak.**

Tego typu wydarzenie, z udziałem władz Równego oraz korpusu dyplomatycznego Rzeczypospolitej Polskiej w Łucku, odbyło się w Radzie Miejskiej po raz pierwszy w historii. Zaproszeni zostali przedstawiciele trzech działających w mieście organizacji Polaków: przewodniczący Towarzystwa Kultury Polskiej na Równie Stanisław im. Władysława

Stanisława Reymonta Władysława Bagiński, szefowa Ukraińsko-Polskiego Sojuszu im. Tomasza Padury Ewa Mańkowska i prezes Centrum Kulturalno-Oświatowego im. Tomasz Oscara Sosnowskiego Jarostaw Kowalczyk, a także proboszcz parafii rzymskokatolickiej pw. Świętych Apostołów Piotra i Pawła i Mitosierdzia Bożego w Równem ks. Władysław Czajka, szef Hufca „Wołyń” ze Zdobnowa Aleksander Radica z Andrijem Tokarskim i prezes Kulturalno-Oświatowego Centrum im gen. Marka Bezruczki w Równem Sergij Porowczuk.

Mer Ołeksandr Tretiak, któremu towarzyszyła jego zastępczyni ds. humanitarnych Maryna Kuzmiczowa, złożył Polakom życzenia z okazji Dnia

Flagi Rzeczypospolitej Polskiej i 230. rocznicy Konstytucji 3 maja, akcentując, że była to pierwsza nowoczesna konstytucja w Europie, będąca także częścią historycznej historii Wołynia. Podkreślił swoją wolę współpracy z organizacjami mniejszości i realizacji umów o współpracy z polskimi partnerami.

Konsul Sławomir Misiak podziękował władzom miasta Równego za inicjatywę zorganizowania spotkania z przedstawicielami mniejszości narodowej, zauważając, że było to wydarzenie bezprecedensowe. Podkreślił, że mniejszości narodowe w społeczeństwach demokratycznych oznaczają różnorodność i bogactwo, a nie zagrożenie.



Fot. RM Równie

O zabranie głosu zostali poproszeni także reprezentanci wszystkich uczestniczących w wydarzeniu organizacji, którzy bardzo dobrze ocenili możliwość kultywowania swoich zwyczajów, promowania polskiej kultury i nauki języka polskiego.

Konsul generalny подарował merowi Równego oraz obecnym przedstawicielom mniejszości polskiej

Mer Ołeksandr Tretiak, któremu towarzyszyła jego zastępczyni ds. humanitarnych Maryna Kuzmiczowa, złożył Polakom życzenia z okazji 230. rocznicy Konstytucji 3 maja i Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

w Równem ciekawe książki. Spotkanie przebiegło w przyjaznej i ciepłej atmosferze.

Sergij Porowczuk, zdjęcia: Rada Miejska Równego, Aleksander Radica



# W Żytomierzu oddano hołd ofiarom represji stalinowskich



Fot. ŻOZPU

**16 maja w Dniu Pamięci Ofiar Represji Politycznych z inicjatywy Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie i przy wsparciu Rady Miasta odbyła się okolicznościowa uroczystość.**

Prezes Żytomierskiego Obwodowego Związku Polaków na Ukrainie Wiktoria Laskowska-Szczur przypomniała o czasach terroru stalinowskiego, którego apogeum przypadło na lata 1937-1938. Refleksjami na temat okresu wielkiego terroru podzielili się wiceprezes Związku Wołyńskich Czechów Inna Romanowa, prezes Stowarzyszenia Ormian „Erebuni” Sargis Martirosian i Wage Petrosjan oraz Łemkowie Walentyna i Jarosław Tepli.

Eugenii Timirijajew poinformował, że druk 7 i 8 tomu „Rehabilitowani przez historię. Obwód żytomierski”, w którym ofiary totalitaryzmu zostały wymienione imiennie, został, niestety, wstrzymany przez władze rady obwodowej.

Modlitwę za zmarłych poprowadził ksiądz prawosławny (z Kościoła Prawosławnego Ukrainy), proboszcz soboru katedralnego pw. św. Michała w Żytomierzu o. Bogdan Bojko i pastor Kościoła Narodzenia Ewangelickich Baptystów

Daniło Winogradzki. Polacy modlitwą Anioł Pański modlili się za dusze pomordowanych podczas represji.

W wydarzeniu wzięli udział członkowie Rady Koordynacyjnej Stowarzyszeń Narodowo-Kulturalnych działającej przy Obwodowej Administracji Państwowej (ODA) w Żytomierzu, Aleksander

Piwowski z ODA, sekretarz miasta Wiktor Klimiński, przedstawiciel Żytomierskiej Rady Obwodowej Aleksandr Pałamarczuk, nauczyciele i młodzież. Dzień Pamięci Ofiar Represji Politycznych – narodowy dzień upamiętniający ofiary prześladowań politycznych lat 1937-1938 – jest na Ukrainie corocznie obchodzony w trzecią niedzielę maja.

Wiktoria Laskowska-Szczur, ŻOZPU



Fot. KG RP w Łucku

## Wołyń w europejskiej przestrzeni geopolitycznej i kulturowej

**Tak brzmiał tytuł konferencji międzynarodowej poświęconej przeszłości i teraźniejszości Wołynia, która odbyła się 22 kwietnia na Wołyńskim Uniwersytecie Narodowym im. Łesi Ukrainki w Łucku.**

W wydarzeniu, które zorganizowano w setną rocznicę utworzenia województwa wołyńskiego w ramach II Rzeczypospolitej Polskiej, uczestniczyli, częściowo zdalnie, częściowo bezpośrednio, historycy z Polski i Ukrainy. Reprezentowane były m.in.: Instytut Historii Polskiej Akademii Nauk, Instytut Integracji Europejskiej na Lwowskim Uniwersytecie Narodowym im. Iwana Franki, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Opolski oraz ośrodki naukowe z Łucka, Lwowa, Ostrogu, Równego i Czerniowic.

Konferencja została podzielona na trzy panele tematyczne: Wołyń od średniowiecza do okresu międzywojennego; Wołyń międzywojenny: polityka, władza, społeczeństwo oraz Wołyń w międzynarodowych stosunkach społecznych i politycznych od II wojny światowej do dziś. Wygłoszone referaty wywołały dyskusję na temat społecznych i politycznych aspektów historii Wołynia i jego relacji ze światem zewnętrznym.

W trakcie konferencji odbyła się prezentacja dwóch książek: monografii „Wołyń 43” prof. Oksany Kaliszczuk oraz wydanej w ramach projektu KG RP w Łucku „Na wschodzie Europy – rozkwit Wołynia w okresie międzywojennym” Aleksandra Kotysa.

Organizatorami spotkania były Wołyński Uniwersytet Narodowy im. Łesi Ukrainki oraz Konsulat Generalny RP w Łucku.

Sergij Porowczuk za: KG RP w Łucku

## Dzień Polonii i Polaków za Granicą z prezydentem Andrzejem Dudą

**W dniu święta rodaków rozproszonych po całym świecie oraz polskiej flagi do Pałacu Prezydenckiego zaproszono szefów największych organizacji pozarządowych wspierających Polaków mieszkających poza granicami kraju.**

„Dzień Polonii i Polaków za Granicą ma wymiar szczególnej łączności. Z jednej strony – tęsknoty, a z drugiej strony – pamięci, a nade wszystko wielkiego związku, czegoś, co nazywam wspólnotą Polaków na całym świecie, wspólnotą myśli, mentalności i sposobu patrzenia na świat, a czasem wspólnotą trosk” – podkreślił prezydent Andrzej Duda.

W uroczystości z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą oraz Dnia Flagi Rzeczypospolitej Polskiej uczestniczyła też Pierwsza Dama Agata Kornhauser-Duda.

Na zaproszenie pary prezydenckiej do Pałacu Prezydenckiego przybyło polskie rodzeństwo Jacyniaków, repatriantów z Ukrainy. Wolą ich mamy było, aby dzieci kiedyś zamieszkały w kraju przodków. Po śmierci rodziców dziewięcioro z dziesięciorga rodzeństwa udało się sprowadzić do Polski, gdzie żyją, uczą się i pracują od niemal roku.

Prezydent Andrzej Duda wręczył im akty nadania obywatelstwa polskiego.

Małżonka prezydenta powiedziała: „Bardzo cieszymy się z waszej dzisiejszej obecności w Pałacu Prezydenckim, wiemy, że jako młodzi ludzie doświadczyliście bardzo trudnego przeżycia, jakim jest śmierć rodziców. Ale łącząca was niezwykle mocna więź i miłość, a także pomoc wielu ludzi o wielkich sercach, sprawiły, że przyjechaliście do Polski, wypełniając tym samym testament rodziców, by tutaj, w ojczyźnie waszych przodków zacząć nowe życie”.

Andrzej Duda wręczył Flagi Rzeczypospolitej Polskiej przedstawicielom or-

ganizacji działających na rzecz wsparcia Polonii i Polaków poza granicami kraju: prezesowi Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Mikołajowi Falkowskiemu, prezes Fundacji Wolność i Demokracja



Fot. prezydent.pl

Lilii Luboniewicz oraz prezesowi Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Dariuszowi Piotrowi Bonistawskiemu.

„Ta flaga ma ogromne znaczenie, bo trzeba pamiętać, że to nie tylko symbol. Że to są barwy, to jest sztandar, za który ludzie umierali” – powiedział prezydent.

W uroczystości uczestniczyli także szefowa Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych oraz minister Adam Kwiatkowski. Obecni byli również

działacze Związku Polaków na Białorusi Iness Todryk-Pisalnik i Andrzej Pisalnik z synem.

Walentyna Jusupowa za: prezydent.pl

Andrzej Duda wręczył Flagi Rzeczypospolitej Polskiej przedstawicielom organizacji działających na rzecz wsparcia Polonii i Polaków poza granicami kraju: Mikołajowi Falkowskiemu, Lilii Luboniewicz oraz Dariuszowi Piotrowi Bonistawskiemu.

**„Dzień Polonii i Polaków za Granicą ma wymiar szczególnej łączności. Z jednej strony – tęsknoty, a z drugiej strony – pamięci, a nade wszystko wielkiego związku, czegoś, co nazywam wspólnotą Polaków na całym świecie” – podkreślił prezydent Andrzej Duda.**



# Ważny mieszkaniec Żytomierza – Józef Ignacy Kraszewski



Kolejnym punktem programu była prezentacja monodramu „Wybór” wg Jarostawa Czaplńskiego w reżyserii dyrektora Teatru Polskiego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, Mikołaja Warfotomiejewa. W roli Doroty wystąpiła Zastępca dla Kultury Polskiej Tatiana Sotomijczuk

**Spotkanie poświęcone polskiemu pisarzowi, który w mieście nad Teterewem spędził 13 lat swojego życia i pełnił w nim szereg funkcji i godności, odbyło się 16 maja w Gnatyuk Art Center.**

Po długiej przerwie związanej z kwarantanną polska społeczność Żytomierza mogła się wreszcie spotkać na żywo. Powodem była chęć zapoznania się z kawałkiem historii swojego miasta z czasów, gdy mieszkał w nim Józef Ignacy Kraszewski (1812–1887), polski pisarz, publicysta, wydawca, historyk, encyklopedysta, działacz społeczny i polityczny, ma-

larz, autor największej liczby wydanych książek i wierszy w historii literatury polskiej (pod tym względem siódmy na świecie). Tytuł spotkania brzmiał: „Artyści Żytomierza: Józef Ignacy Kraszewski”.

Żytomierski okres życia i działalności Kraszewskiego był owocny. Pisarz przeniósł się tu z rodziną w 1853 roku i zamieszkał w domu przy ulicy Berdy-

czowskiej (obecnie ul. Lubarska). Żytomierz był wówczas 40-tysięcznym miastem, ośrodkiem życia społecznego i towarzyskiego polskiej szlachty oraz siedzibą carskich władz gubernialnych. Kraszewski włączył się aktywnie w pracę społeczną. Był m.in. dwukrotnie wybierany na kuratora szkół polskich (uczył m.in. w słynnym Kolegium Jezuickim założonym w 1763, którego ruiny do dziś istnieją przy ul. Czerniachowskiego), współzałożycielem i dyrektorem Teatru Żytomierskiego, dyrektorem Klubu Szlacheckiego i prezesem Towarzystwa Dobroczynności. Jednocześnie cieszył się rosnącą

stawą jako pisarz. Inspirację czerpał z krajobrazów i miasteczek wołyńskich. W 1860 roku opuścił Żytomierz i przeniósł się do Warszawy.

Obecni obejrzeni film „Żytomierskie szkice Józefa Kraszewskiego” autorstwa studentki Żytomierskiej Szkoły Kultury i Sztuki im. I. Ohienki Oleny Sawosinej, która nakręciła go w 2019 roku jako pracę dyplomową. Zapoznali się z miejscami w Żytomierzu, związanymi z pisarzem. Są to: budynek przy ul. Lubarskiej, w którym mieszkał – fakt ten upamiętnia dwujęzyczna tablica wmurowana w ścianę tego domu (odstąpili ją członkowie Zjednoczenia Polaków Żytomierszczyzny „Polonia” z prezesem Tadeuszem Reńkasem); tablica na fasadzie filharmonii w Żytomierzu upamiętniająca udział Kraszewskiego w budowie i działalności Teatru Żytomierskiego (filharmonia zajmuje gmach dawnego teatru); za-utek Kraszewskiego w dzielnicy Krosznia (istniejący od 2008 roku); nagrobek ciotki żony Kraszewskiego – Elżbiety z Kraszewskich Urbanowskiej, jeden z najwartościowszych i najpiękniejszych na cmentarzu katolickim w Żytomie-

rze, którego pisarz był współfundatorem; jedna z formacji skalnych w jarze rzeki Teterew, ulubionym miejscu przechadzek pisarza po okolicy – na południowy wschód od miejscowości Perlawka i na północ od wsi Gólowenka – do dziś nazywana „skątą Kraszewskiego” (w jego malowniczym krajobrazie powieściopisarz często szukał natchnienia i chwili spokoju). Od 1967 roku należy do geologicznych pamiątek przyrody o znaczeniu lokalnym. Jego wysokość wynosi ponad 30 m; Teatr Polski im. Józefa Ignacego Kraszewskiego działający w Żytomierzu od 2008 roku.

Kolejnym punktem programu była prezentacja monodramu „Wybór” wg Jarostawa Czaplńskiego w reżyserii dyrektora Teatru Polskiego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego, Mikołaja Warfotomiejewa. W roli Doroty wystąpiła Zastępca dla Kultury Polskiej Tatiana Sotomijczuk. Utwór ten pokazuje, że człowiek zawsze stoi przed wyborem i że często na jego wybór ma wpływ otoczenie, ale ze skutkami zostaje sam, z lękami, bólem, niepewnością. Aktorzy Teatru Polskiego mają nadzieję, że monodram zostanie wystawiony na scenie wileńskiej, a także, że zobaczą go Polacy z winnickiego okręgu konsularnego.

Na spotkaniu gościli konsul generalny RP w Winnicy Damian Ciarcirski, zastępca attaché obrony płk Agnieszka Malczewska, prezesi polskich organizacji z Żytomierza i Nowogrodu Wołyńskiego, dyrektor Domu Polskiego w Żytomierzu, naukowcy i młodzież.

Inicjatorem i organizatorem przedsięwzięcia były Studencki Klub Polski, Dom Polski w Żytomierzu oraz Gnatyuk Art Center.

Walentyna Jusupowa,  
Studencki Klub Polski w Żytomierzu

## Ksiądz Draus na czele Rady Duszpasterskiej

**Nowy przewodniczący Duszpasterskiej Rady Opieki Religijnej w systemie więziennym Ukrainy został wybrany na ostatnim posiedzeniu Rady, w kwietniu, które przebiegało online.**



Opieka duszpasterska nad aresztowanymi na Ukrainie stała się możliwa dzięki wprowadzonej w życie w 2015 roku Ustawie o usługach religijnych, regulującej działalność kapelanów w placówkach Państwowej Służby Więziennej. Na jej mocy przedstawiciele Kościołów, oficjalnie delegowani, mogą się spotykać z aresztowanymi.

Oficjalną reprezentacją Kościołów w Państwowej Służbie Więziennej jest Duszpasterska Rada Opieki Religijnej. Podlega Ministerstwu Sprawiedliwości i pełni funkcję doradczą organu doradczego działającego w ramach MS, którego zadaniem jest koordynacja i rozwój usług religijnych oraz jej konsolidacja prawna.

W skład Rady wchodzi Kościoły chrześcijańskie: Ukraińska Cerkiew Prawosławna, Cerkiew Prawosławna Ukrainy, Ukraińska Cerkiew Greckokatolicka, Kościół rzymskokatolicki oraz

kilka stowarzyszeń ewangelicznych i adwentystycznych, a także społeczność żydowska i muzulmańska.

Rada Duszpasterska wspólnie z kierownictwem Ministerstwa Sprawiedliwości pracuje nad zmianami w prawie o służbie więziennej w zakresie usług religijnej. Jej symbolem akceptowanym przez wszystkich jest Dobry Pasterz.

Nowy przewodniczący Rady ks. Grzegorz Draus jest proboszczem parafii św. Jana Pawła II we Lwowie (w Sokolnikach) i naczelnym kapelanem więziennictwa Kościoła rzymskokatolickiego. Na Ukrainie posługuje od 2000 roku, najpierw w Równem (Wołyń), a od 2011 roku we Lwowie. Jest również odpowiedzialny za duszpasterstwo służb mundurowych w Archidiecezji Lwowskiej.

Sergij Porowczuk za: rkc.lviv.ua



## Wicepremier Gowin z wizytą na Ukrainie

**Pogłębienie współpracy gospodarczej między Polską i Ukrainą było tematem spotkania wicepremierów Jarostawa Gowina i Oleksija Reznikowa. Mimo pandemii polsko-ukraińskie obroty handlowe – według danych za 11 miesięcy 2020 roku – wzrosły o 3,4 proc., osiągając wartość ponad 8 mld dol.**

Wicepremier, minister rozwoju, pracy i technologii Jarostaw Gowin przebywał na Ukrainie z oficjalną wizytą 29 kwiet-

nia. Spotkał się tam z premierem Denisem Szmyhałem, wicepremierem Ołeksijem Reznikowem oraz ministrem rozwoju gospodarki, handlu i rolnictwa Ihorem Petraszko.

Jednym z punktów jego wizyty był udział, wraz z wicepremierem Ołeksijem Reznikowem, w posiedzeniu Polsko-Ukraińskiej Komisji Międzyrządowej ds. Współpracy Gospodarczej. W ramach tego gremium działa siedem grup roboczych, zajmujących się współpracą w wydzielonych sektorach gospodarki: działalności kosmicznej, informacji geoprzestrzennej, rolnictwie, turystyce,

sektorze paliwowo-energetycznym, transporcie, handlu i inwestycjach oraz podkomisja ds. przemysłu obronnego. Przedstawiciele resortów rozmawiali o szansach i możliwościach rozwoju wzajemnej współpracy, a także o pojawiających się wyzwaniach.

Podczas spotkania z premierem Denisem Szmyhałem Jarostaw Gowin zapewnił go o niesłabnącym zainteresowaniu polskich inwestorów rynkiem ukraińskim. Odnosił się także do barier w prowadzeniu biznesu, które zgłaszają polscy przedsiębiorcy inwestujący w tym kraju: „Myślę, że Ukraina mogłaby skorzystać z polskich doświadczeń w zakresie poprawy klimatu inwestycyjnego” – powiedział.

Rozmawiając z ministrem rozwoju gospodarki, handlu i rolnictwa Ihorem Petraszko, wicepremier Gowin podkreślił zainteresowanie polskiego biznesu inwestycjami na Ukrainie. Wyrzucił także zaniepokojenie sytuacją polskich inwestorów, wskazując m.in. na dużą liczbę wszczynanych postępowań dotyczących wprowadzenia ceł ochronnych na różne produkty oraz na problemy z przepustowością granicy czy ochroną własności intelektualnej.

Ważnym punktem wizyty było spotkanie z polskimi przedsiębiorcami inwestującymi na terenie Ukrainy, podczas którego Jarostaw Gowin podkreślił znaczenie współpracy z najbliższymi sąsiadami.

Słowo Polskie za: gov.pl



# Kościół i premier wobec kryzysu demograficznego



Fot. KMC

**Postępujący od trzech dekad spadek liczby urodzeń na Ukrainie był tematem spotkania ukraińskiej Rady Kościołów i Organizacji Religijnych z premierem Deniszem Szmygalem, które odbyło się 23 kwietnia w Klubie Rady Ministrów w Kijowie.**

Kryzys demograficzny, przed którym stanęła Ukraina, odbija się na wielu sferach życia publicznego: ekonomicznej, społecznej, politycznej oraz oświaty i nauki. Problem ten wymaga szybkiej reakcji wszystkich zainteresowanych stron.

Jak zauważył metropolita Epifaniusz, prymas Kościoła Prawosławnego Ukrainy: „Kwestią wymagającą uwagi jest ukształtowanie całościowej, długofalowej polityki rodzinnej państwa, przewyższenie trwającego od trzech dekad kryzysu demograficznego. Jesteśmy przekonani, że bez tego większość reform traci sens. Jeśli w ciągu życia jednego lub dwóch pokoleń ludność Ukrainy zmniejszy się o połowę, a następnie naród ukraiński

po prostu zniknie demograficznie, komu będą potrzebne owoce reform?”.

W odpowiedzi na te wyzwania Rada Kościołów i Organizacji Religijnych zaproponowała rządowi podjęcie następujących działań: przygotowanie we współpracy ze specjalistami, z ekspertami, rodzicami, organizacjami religijnymi wstępnych propozycji przewyższenia kryzysu demograficznego; jak najszybsze powołanie centralnego organu wykonawczego (ministerstwa lub służby cywilnej) zajmującego się polityką rodzinną i rozwiązaniem problemu spadku urodzeń oraz opracowanie z udziałem społeczeństwa, rodziców i organizacji religijnych, a następnie przyjęcie na posiedzeniu Rady Ministrów kompleksowego programu

przewyższenia kryzysu demograficznego z uwzględnieniem jego finansowania z budżetu państwa.

Zdaniem starszego biskupa Kościoła Chrześcijan Wiary Ewangelicznej Ukrainy Mychajła Panoczko, gdyby państwo kompleksowo realizowało politykę wspierania rodziny, macierzyństwa i ojcostwa, chroniło każdą ciężką w nie mniejszym stopniu niż bezdomne zwierzęta i przeznaczało na ten cel co najmniej połowę środków wydawanych na promocję konwencji stambulskiej i inicjatywy „Partnerstwa Biarritz”, sytuacja demograficzna na Ukrainie już dawno znacznie by się poprawiła.

Przewodniczący Rady Kościołów i Organizacji Religijnych, a zarazem zwierzchnik ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego, abp Światosław Szewczuk podziękował premierowi za nawiązanie stałej współpracy z wieloma właściwymi resortami w tej i innych kwestiach. Zwłaszcza przypomniał owocne spotkania z kierownictwem Ministerstwa Zdrowia, Ministerstwa Edukacji i Nauki, Ministerstwa Ochrony Środowiska i Zasobów Naturalnych oraz Ministerstwa Polityki Społecznej.

Jednocześnie zwierzchnik grekokatolików przypomniał premierowi o wstępnym porozumieniu w sprawie opracowania ustawy o zakazie komercyjnego macierzyństwa zastępczego. „Konieczne jest zapobieganie handlowi ludźmi, zwłaszcza niemowlętami. To haniebne zjawisko na Ukrainie powinno się przerwać” – zaznaczył abp Światosław Szewczuk.

Lidia Baranowska za: vrciro.org.ua

## Watykan dostrzegł jubileusz świątyni w Szarogradzie

**W roku obchodów 425. rocznicy konsekracji kościoła św. Floriana Stolica Apostolska udzieliła wszystkim wiernym odpustu zupełnego, który można uzyskać, odwiedzając sanktuarium w roku jubileuszowym.**

Podczas nabożeństwa w dniu inauguracji roku jubileuszowego, który potrwa od 4 maja (uroczystość patrona parafii w Szarogradzie) do 26 listopada (diecezjalna droga krzyżowa), po raz pierwszy zostały wprowadzone do świątyni relikwie św. Floriana.

Papieskie błogosławieństwo z rąk biskupa Leona Dubrawskiego można uzyskać 4 i 28 maja, 24 września i 26 listopada. Aby otrzymać odpust, wierni muszą odwiedzić świątynię i tam pobożnie uczestniczyć w nabożeństwach jubileuszowych lub w odpowiednim czasie, trwając w pobożnej kontemplacji, odmówić Modlitwę Pańską, Credo



Fot. Internet

i modlitwę do Najświętszej Dziewicy i św. Floriana. Odpust można ofiarować za siebie, jak również za dusze wiernych przebywających w czyszczeniu, jako zadośćuczynienie za ich grzechy.

Kościół pw. św. Floriana pochodzi z 1595 roku, kiedy to założył miasto Jan Zamojski, otrzymawszy od króla przywilej budowy zamku, wzniósł tu

trójnawową murowaną świątynię. W 1595 roku została poświęcona na cześć św. Floriana, patrona rodu Zamojskich, a rok później konsekrowana przez biskupa Pawła Wołuckiego. Poważnie uszkodzony podczas powstania Chmielnickiego (1648) kościół odbudowano, z niewielkimi zmianami architektonicznymi, w 1717 roku, a następnie w 1899 roku. W latach trzydziestych XX wieku, w czasie prześladowań religijnych, władze sowieckie zamknęły świątynię i rozgrabiły jej majątek. Miejsce kultu zamieniono na spichlerz. Ponowne otwarcie kościoła nastąpiło w 1942 roku.

W 1995 roku zakończył się remont elewacji świątyni. 31 maja 2008 roku z błogosławieństwem ordynariusza kamienieckiego bp. Leona Dubrawskiego rozpoczęto budowę wzorowanej na jerozolimskiej drogi krzyżowej z 14 kaplicami i naturalnej wielkości figurami. 26 maja 2017 roku biskup Dubrawski w obecności nuncjusza apostolskiego na Ukrainie abp. Claudia Gugerottiego i innych biskupów ogłosił kościół i drogę krzyżową w Szarogradzie sanktuarium Męki Pańskiej.

Lidia Baranowska za: kmc.media



Fot. Redakcja

## Nocne czuwanie młodzieży w Berdyczowie

**Młodzi katolicy z różnych zakątków Ukrainy w nocy z 23 na 24 kwietnia w sanktuarium maryjnym modlili się w intencji powołań. Program przygotowały siostry od Aniołów.**

Dobłą tradycją stało się organizowanie w Sanktuarium Matki Boskiej Szkaplerznej w Berdyczowie przed Niedzielą Dobrego Pasterza (w Kościele katolickim IV Niedziela Wielkanocna – dzień szczególnej modlitwy o powołania) nocnego czuwania młodzieży, która modli się o taskę rozpoznania swojego powołania do kapłaństwa i życia konsekrowanego.

W ubiegłym roku z powodu ścisłej kwarantanny wprowadzonej w związku z pandemią koronawirusa młodzież nie mogła się spotkać w Berdyczowie, lecz przeżywała czuwanie online. W tym roku natomiast, mimo że kwarantanna wciąż trwa, część młodych ludzi spotkała się w sanktuarium, oczywiście z zachowaniem środków ostrożności.

Konferencję zatytułowaną „Wstań i idź, czyli jak rozpoznać swoje powołanie” wygłosił o. Józef Kucharczyk, który powiedział m.in.: „Jeśli chcesz rozpoznać swoje powołanie, jeśli chcesz złożyć w swoim życiu to, co przygotował dla ciebie Pan, weź przykład ze św. Józefa, który słuchał, decydował i działał”.

Wideo performance o założycielu Zgromadzenia Sióstr od Aniołów, księdzu Wincentym Kluczyńskim, przygotowała młodzież wraz z siostrami z Kamieńca Podolskiego.

Następnie odbyła się modlitwa różańcowa.

O północy rozpoczęła się msza święta, której przewodniczył biskup Edward Kawa w koncelebrze z księżmi przybytymi z młodzieżą na czuwanie. W kazaniu biskup zapewnił młodych, że każdy z nich ma powołanie. „Dlatego prosicie o światło, nie zaniedbujcie tego zaproszenia, rozpoznajcie, po co i w jakim celu Bóg dał wam życie przez waszych rodziców”.

Po strawie duchowej nadszedł czas na posiłek dla ciała. Przygotowała go młodzież karmelitańska i bracia karmelici bosci.

W kolejnym punkcie nocnego czuwania młodzież podzielona na zespoły mierzyła się z zadaniem „Anioły w Biblii”, przygotowanym przez siostry od Aniołów. Później nastąpiła adoracja Najświętszego Sakramentu.

Na zakończenie odbyła się „Droga światła”, podczas której księża i zakonnice dzielili się osobistymi świadectwami rozpoznania powołania.

Po błogosławieństwie każdy z uczestników, opuszczający świątynię, otrzymał od organizatorów prezent na pamiątkę nocy czuwania.

W przygotowaniu programu siostry od Aniołów wsparła Komisja ds. Życia Konsekrowanego przy Konferencji Episkopatu Ukrainy oraz gospodarze sanktuarium – karmelici bosci. Akompaniament muzyczny zapewniła młodzież z Kamieńca Podolskiego pod kierunkiem ojca Mikołaja Bystrzyckiego.

Lidia Baranowska za: Maksym Żeleznicki, KMC

### Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Owodowa 51, 21050 Winnica  
tel. (+380) 432 507 411 – sprawy wizowe i paszportowe

tel. (+380) 432 507 412 – sprawy Karty Polaka i polonijne

tel. (+380) 432 507 413 – sprawy obywatelskie i pomocy prawnej

e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl